Podpalił drzwi do mieszkania: trafił do aresztu • str. 2.	Nie ma miejsca na cmentarzu • str. 6.	Łazi, fotografuje i… informuje • str. 6.
Modelarstwo to nasza pasja • str. 9.	Chciał ukraść wódkę i trochę jedzenia • str. 5.	Historia utrwalona na fasadzie • str. 14.

TYGODNIK Krapkowicki

...o Tobie, o nas, o regionie...

22 lipca 2024 r. Nr 30 (1367)

Cena: 4,50 zł (w tym 8% podatku VAT)

Krapkowice Zdzieszowice Strzeleczki Gogolin Walce

ISSN 1505-4861

Tragiczny wypadek

Ciężarówka potrąciła rowerzystkę

Na skrzyżowaniu drogi krajowej 45 z drogą wojewódzką 416 pod Żywocicami doszło do dramatycznego zdarzenia. Kobieta poszkodowana w tym groźnym wypadku doznała poważnych obrażeń. W bardzo ciężkim stanie LPR zabrał ją do szpitala.

Do tragicznego zdarzenia doszło w poniedziałek 22 lipca o godzinie 6.50. Za kierownicą ciężarówki siedział 57-letni mieszkaniec Nysy.

- Mężczyzna w wyniku niewłaściwie wykonanego manewru omijania doprowadził do potrącenia 38-letniej rowerzystki – mówi oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Krapkowicach sierż. sztab. Dominik Wilczek.

Mieszkanka gminy Krapkowice doznała poważnego urazu nóg i straciła dużo krwi. Kobieta w ciężkim stanie została przetransportowana przez Lotnicze Pogotowie Ratunkowe do szpitala.

W momencie zakończenia składu tego wydania „Tygodnika Krapkowickiego" kobieta była operowana, a jej stan lekarze ocenili jako krytyczny.

W związku z wypadkiem i czynnościami prowadzonymi przez służby, przez kilka godzin w miejscu zdarzenia ruch był utrudniony.

(mim), fot. (KPP w Krapkowicach)

Z wózkiem i dzieckiem przez dwa powiaty

Do nietypowego zdarzenia doszło w minionym tygodniu w sercu regionu. 18-letnia kobieta wraz z rocznym dzieckiem szła piechotą z… Kędzierzyna-Koźla do Gogolina. Trasę częściowo udało się jej pokonać autostopem i… policyjnym radiowozem. Na szczęście historia skończyła się szczęśliwie.

Zdarzenie miało miejsce we wtorek 16 lipca. Tego dnia do kasy na stacji kolejowej w Kędzierzynie-Koźlu podeszła 18-letnia cudzoziemka wraz z rocznym dzieckiem. Chciała kupić bilet do jednego z dolnośląskich miast, gdzie mieszka jej rodzina. Niestety kobieta nie miała przy sobie gotówki. Posiadała jedynie kartę kredytową. Pech chciał, że akurat tego dnia terminale płatnicze były zepsute, więc polecono jej, żeby bilet nabyła w kasie na najbliższej stacji, czyli… w Gogolinie.

Kobieta za radą kasjerki udała się w kierunku miasta Karolinki i Karlika. Dziecko włożyła do wózka i wyruszyła piechotą w trasę. W trakcie wędrówki usiłowała złapać autostop. Udało się jej, ale 18-latka dostała się tylko do Zdzieszowic. Stamtąd do pokonania miała jeszcze ponad 12 kilometrów.

Widok kobiety z dzieckiem idącej po drodze wojewódzkiej 423 w Krępnej zaniepokoił kilku kierowców. Z relacji świadków wynika, że 18-latka miała zmuszać pojazdy do zatrzymania. O incydencie niezwłocznie powiadomiono krapkowickich policjantów.

- Zgłoszenie o tym zdarzeniu wpłynęło do funkcjonariuszy policji o godzinie 19.36 – mówi oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Krapkowicach sierż. sztab. Dominik Wilczek. - Zgłaszający oświadczył, że jadąc ulicą Zdzieszowicką przez Krępną w kierunku Krapkowic, natrafił na kobietę z dzieckiem, która porusza się po niewłaściwej stronie jezdni.

Dokończenie na str. 2.

SKŁAD OPAŁU SKUP ZŁOMU
- EKOGROSZEK
- GROSZEK PLUS
- WĘGIEL ORZECH
- PELLET
- BRYKIET
- DREWNO
EKOLOGIKA
CENNIK
www.EKOLOGIKAsc.pl
ul. Kozielska 28C
47-300 Krapkowice
tel. 533 107 107

OPTYKAn SROKA
NOWY ZAKŁAD
KRAPKOWICE
UL.DAMROTA 4
BADANIE WZROKU
532 998 102

47-300 Krapkowice
ul. Opolska 65
SKUP ZŁOMU
FEDOR GROUP
☎ 608 101 102

STACJA PALIW
PIETNA
UL. KRAPKOWICKA 2
GROTRANS
DOBRY DOSTAWCA
NAJLEPSZE PALIWA
Paliwa - olej napędowy i opałowy
Zamówienia pod wskazany adres

eprasa.pl 001af4383b

Podpalił drzwi do mieszkania: trafił do aresztu

Najpierw groził mieszkańcom, potem podpalił drzwi ich mieszkania, a teraz siedzi w areszcie przez trzy miesiące. 28-latek usłyszał zarzut sprowadzenia niebezpieczeństwa, zagrażającego życiu i zdrowiu wielu mieszkańców powiatu. Za popełnione przestępstwo grozi mu teraz do 10 lat pozbawienia wolności. Najbliższe trzy miesiące spędzi w areszcie.

Sprawca został szybko zatrzymany i przedstawiono mu zarzuty.

W sobotę, 13 lipca, około godz. 4.30 rano, policjanci z krapkowickiej komendy otrzymali zgłoszenie o pożarze w jednej z kamienic na terenie powiatu. Po przybyciu na miejsce funkcjonariusze ustalili, że doszło do podpalenia drzwi mieszkania, w którym przebywały trzy osoby. Na szczęście mieszkańcy zdołali szybko ugasić ogień, przed przyjazdem służb.

Według informacji zebranych przez zdzieszowickich kryminalnych, sprawcą podpalenia okazał się 28-letni mężczyzna. Przed dokonaniem tego czynu, podejrzany miał grozić jednemu z mieszkańców kamienicy pozbawieniem życia. Po przesłuchaniu oraz zebraniu odpowiednich dowodów, policja postawiła mężczyźnie zarzut sprowadzenia niebezpieczeństwa, zagrażającego życiu i zdrowiu wielu osób oraz mieniu w wielkich rozmiarach.

- Sprawca został szybko zatrzymany i przedstawiono mu zarzuty związane z podpaleniem oraz groźbami wobec mieszkańca kamienicy – informują krapkowiccy policjanci. - Mężczyzna trafił na trzy miesiące do aresztu, gdzie będzie przebywał do czasu rozprawy sądowej. Za popełnione przestępstwo grozi mu kara nawet do 10 lat pozbawienia wolności.

(maar), fot. KPP Krapkowice

Wciska książki telefoniczne

Mężczyzna w sile wieku puka do mieszkań w Gogolinie i wciska starszym osobom książki telefoniczne po 70 zł. Seniorzy proszeni są o zachowanie czujności.

Książki telefoniczne są bardzo charakterystyczne.

O sprawie zrobiło się głośno w minionym tygodniu. Mężczyzna tłumaczy seniorom, że książka została przez nich wcześniej zamawiana. A starsi ludzie (pod naciskiem sprzedającego) dokonują zakupu.

Sprawa została oficjalnie zgłoszona w Komendzie Powiatowej Policji w Krapkowicach. Obecnie mundurowi prowadzą czynności wyjaśniające.

(mim), fot. nasz Gogolin

Uważajcie na wakacyjne oferty!

Mieszkanka Krapkowic padła ofiarą oszustów, którzy za pośrednictwem strony internetowej wystawili fałszywą ofertę wakacyjną. Straty wyniosły ponad tysiąc złotych.

W czwartek 18 lipca do Komendy Powiatowej Policji w Krapkowicach przyszła 20-latka, która zgłosiła oszustwo, jakiego dopuszczono się przy zawieraniu z nią umowy na pobyt w apartamencie w jednej z nadmorskich miejscowości. Straty oszacowano na 1330 zł.

Aktualnie policjanci prowadzą czynności wyjaśniające w tej sprawie. Funkcjonariusze proszą o zachowanie szczególnej ostrożności przy wyborze wakacyjnych ofert.

- Za każdym razem uważnie sprawdzajmy wiarygodność tego rodzaju stron internetowych, na których wystawiane są wszelkiego rodzaju oferty noclegowe – ostrzega rzecznik Komendy Powiatowej Policji w Krapkowicach sierż. sztab. Dominik Wilczek.

(mim)

Dokończenie ze str. 1.

Z wózkiem i dzieckiem przez dwa powiaty

Na miejscu interwencji mundurowi zastali 18-latkę wraz z rocznym dzieckiem. Kobieta oświadczyła, że była u znajomych w Kędzierzynie-Koźlu i jeszcze tego samego dnia chciała powrócić pociągiem na Dolny Śląsk do rodziny. Z uwagi na problemy z terminalem płatniczym, próbowała dostać się na stację PKP w Gogolinie.

Po wysłuchaniu relacji funkcjonariusze policji podwieźli kobietę wraz z dzieckiem na stację PKP w Gogolinie. Stamtąd udali się już na Dolny Śląsk. Historia skończyła się szczęśliwie.

(mim), fot. poglądowe, Google Maps

Rozlał paliwo i podpalił

Do niebezpiecznego pożaru garażu doszło przy ulicy Wapiennej w Krapkowicach. W wyniku zdarzenia 71-latek poparzył sobie nogę.

Incydent miał miejsce w piątek 19 lipca około godziny 12.40. Jak podają krapkowiccy policjanci, 71-latek w wyniku nieostrożnego obchodzenia się z benzyną doprowadził do pożaru garażu. Do akcji ratunkowej zadysponowano strażaków z JRG Krapkowice. Pożar szybko udało się ugasić. W wyniku zdarzenia mężczyzna doznał obrażeń ciała. 71-latek został opatrzony przez medyków. Szacowanie strat wciąż trwa.

(mim)

Zakład Pogrzebowy
Matuszek
Kom. 601 74 74 75
ul. Prudnicka 110 Steblów tel. 77 466 45 45
ul.Piastowska 38a, Krapkowice tel. 77466 15 70

Wydawca: „Bastech" Sp. z o.o.
Prezes Zarządu: Joanna Bassek
47-300 Krapkowice, ul. Sienkiewicza 9
Numery tel.:, 77 446 00 20, 77 446 00 30
www.tygodnik-krapkowicki.pl
redakcja@tygodnik-krapkowicki.pl
Dyżur reporterski: 606 973 900

Redaktor naczelny: Joanna Bassek, e-mail: j.bassek@tygodnik-krapkowicki.pl
Redaktor prowadzący: Dominika Bassek
Dziennikarze: Michał Mandola, Mateusz Dąbrowski, Małgorzata Łyczak, tel. 77 446 00 30
Dziennikarz sportowy: Mirosław Szozda
Sekretarz redakcji: Dominika Bassek
Skład i grafika: Dariusz Halski
Współpracownicy: Wawrzyniec Jasiński, Irena Jasińska, Dagmara Joszko, Łukasz Malkusz, Aleksandra Kamińska, Andrea Polański, Arleta Kucharska
Reklama i promocja: Dawid Laskowski - dyrektor działu marketingu i reklamy kom. 692 190 982, e-mail: marketing@tygodnik-krapkowicki.pl tel. 77 446 00 30

TYGODNIK Krapkowicki LIDER wśród mediów lokalnych na terenie aglomeracji opolskiej

Wydawca należy do Stowarzyszenia Gazet Lokalnych

Druk: Polska Press Sp. z o.o., Oddział Poligrafia, Drukarnia w Sosnowcu

Materiałów i utworów niezamówionych wydawca i redakcja nie zwracają. Zastrzegamy sobie prawo skracania i redagowania tekstów, listów oraz zmiany tytułów. Projekty graficzne reklam i ogłoszeń opracowane przez redakcję pozostają jej własnością. Za treść nadesłanych materiałów, reklam, ogłoszeń, ogłoszeń i materiałów wyborczych oraz dołączanych ulotek redakcja i wydawca nie ponoszą odpowiedzialności. Redakcja i wydawca zastrzega sobie prawo do odmowy zamieszczenia ogłoszeń i reklam, w tym wyborczych, jeżeli ich treść lub forma jest sprzeczna z linią programową gazety bądź charakterem publikacji. Redakcja ponosi odpowiedzialność za treść ogłoszeń w granicach wskazanych w ust. 2 art. 42 ustawy prawo prasowe. Publikowane listy i opinie nie muszą być zgodne ze stanowiskiem redakcji. Na podstawie art.25 ust.1 pkt 1b ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych Bastech Sp. z o.o. zastrzega, że dalsze rozpowszechnianie artykułów i materiałów opublikowanych w „Tygodniku Krapkowickim" bez zgody Wydawcy jest zabronione.

eprasa.pl 001af4383b

Bank Spółdzielczy w Krapkowicach
Grupa BPS

POTRZEBUJESZ GOTÓWKI?
8,50%

ZAŁATW TO PO SĄSIEDZKU!

Twoja rata kredytu nie zmieni się

www.bskrapkowice.pl

KREDYT OKAZJONALNY

0% prowizja | 72 miesiące okres kredytowania | 8,50% oprocentowanie | RRSO 8,84%

Przykład reprezentatywny: kwota kredytu 50 000 zł., oprocentowanie nominalne 8,50%, Rzeczywista Roczna Stopa Oprocentowania RRSO 8,84%, okres kredytowania 72 miesiące, całkowita kwota do zapłaty: 64 000,38 zł., całkowity koszt odsetek 14 000,38zł., prowizja za rozpatrzenie wniosku 0 zł., prowizja za udzielenie kredytu 0 zł., stała miesięczna rata kapitałowo-odsetkowa 888,90zł. Powyższa informacja nie stanowi oferty w rozumieniu art. 66 Kodeksu Cywilnego. Powyższe wyliczenie ma charakter szacunkowy i nie uwzględnia ewentualnych kosztów dodatkowych.

USŁUGI POGRZEBOWE
KONEFAŁ S.

Gogolin
ul. Zamknięta 4
tel. 77 466 62 60

Krapkowice
ul. Mickiewicza 2
tel. 77 446 60 66

Zdzieszowice
ul. Pokoju 7
tel. 77 484 41 76

tel. 602 376 845

Piotr Pelka
TRANS-PEL
tel. 77 466 01 04
602 652 713
e-mail: transpel.walce@gmail.com

Usługi Transportowo-Rozładunkowe
- OPAŁ (węgiel, groszek, drewno opałowe, PELLET)
- Materiały budowlane
- Skup złomu
- Pasze, koncentraty, superkoncentraty, premiksy
- Materiały do suchej zabudowy wnętrz
- Usługi ważenia samochodów 1-60 ton
- Nawozy pełny asortyment

Walce, ul. Zamkowa 10

HURTOWNIA
MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH
ORAZ POKRYĆ DACHOWYCH
MAKRUS

Posiadamy bogaty asortyment produktów takich jak:

MATERIAŁY ŚCIENNE
Bloczki silikatowe, Pustaki ceramiczne, Stropy, Nadproża, Bloczki betonowe.

CHEMIA BUDOWLANA
Wapno, Cement, Kleje i Fugi, Zaprawy, Farby.

SUCHA ZABUDOWA
Płyta KG, Profile, Drewno Konstrukcyjne, Płyty OSB, Sufity Armstrong.

MATERIAŁY TERMOIZOLACYJNE
Styropiany, Wełna mineralna.

SYSTEMY DOCIEPLEŃ
Styropian, kleje, tynki, Elementy dekoracyjne, Mieszalnik tynków i farb od ręki.

POKRYCIA DACHOWE
Dachówki ceramiczne, Papy termozgrzewane i tradycyjne, Blachodachówki, Rynny.

makrus@makrus.pl tel. 506 018 624 wojciechkecht@makrus.pl tel. 506 018 623

lub odwiedź nas osobiście:
Krapkowice-Otmęt
ul. ks. Koziołka 2

Czynne:
Pn. – Pt. 7:00 – 17:00
Sobota 8:00 – 13:00

www.makrus.pl

WSZYSTKO, CZEGO POTRZEBUJESZ W JEDNYM MIEJSCU!

W naszej ofercie:

Adesilex P9
Klej do płytek ceramicznych i kamienia naturalnego

Keraflex Extra S1
Klej cementowy do wszystkich rodzajów płytek dużego formatu

Ultraplan Eco 20

Ultraplan Termo

Ultraplan Renovation
Zaprawy samopoziomujące

Mapesil AC
Silikon sanitarny (różne kolory)

Ultracolor Plus
Fuga cementowa (różne kolory)

MAPEI®

Z tym kuponem rabat -10% na cały asortyment dostępny w sklepie

eprasa.pl 001af4383b

10. jubileuszowa edycja Festiwalu Dyni już 28 września

Jedna z najbardziej rozpoznawalnych imprez w powiecie krapkowickim odbędzie się w tym roku już po raz 10. Festiwal Dyni zyskał sympatyków w wielu częściach kraju i co roku przyciąga gości z różnych stron Polski.

Do powiatu w sercu Opolszczyzny niemal z całego kraju przyjeżdżają też hodowcy gigantycznych warzyw. Efekty ich pracy i kolejne próby bicia rekordu będzie można zobaczyć 28 września.

- Kiedy rozpoczynaliśmy 10 lat temu Festiwal Dyni chcieliśmy pokazać, jak można wykorzystać to pomarańczowe warzywo w kuchni w sposób nieco inny niż wiele osób miało to w pamięci z dzieciństwa - tłumaczy wicestarosta Sabina Gorzkulla, ale dodaje, że jednym z powodów organizacji wydarzenia był też znany już wtedy w kraju hodowca gigantycznych okazów Jan Styra ze Zdzieszowic. Uznaliśmy, że Festiwal Dyni - Bania Fest stanie się okazją do wspólnego świętowania i promocji naszego regionu. Przez dekadę za sprawą wydarzenia powiat zyskał nie tylko charakterystyczne święto, ale też kilka rekordów Polski. Było już 530 litrów zupy dyniowej, 360,5 kg dżemu dyniowego, 355 litrów risotto, 413 litrów leczo dyniowego, 2461 pierogów z nadzieniem dyniowym, 1360 racuchów, 2 434 pączki oraz ważący 358,9 kg kołocz. Co czeka nas w tym roku? Pomysłów jest sporo, a szczegóły i program wydarzenia poznamy wkrótce.

(nika), fot. (archiwum)

Aktywny samorząd

Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie w Krapkowicach przypomina o trwającym naborze wniosków w ramach Modułu I programu „Aktywny Samorząd", finansowanego ze środków PFRON.

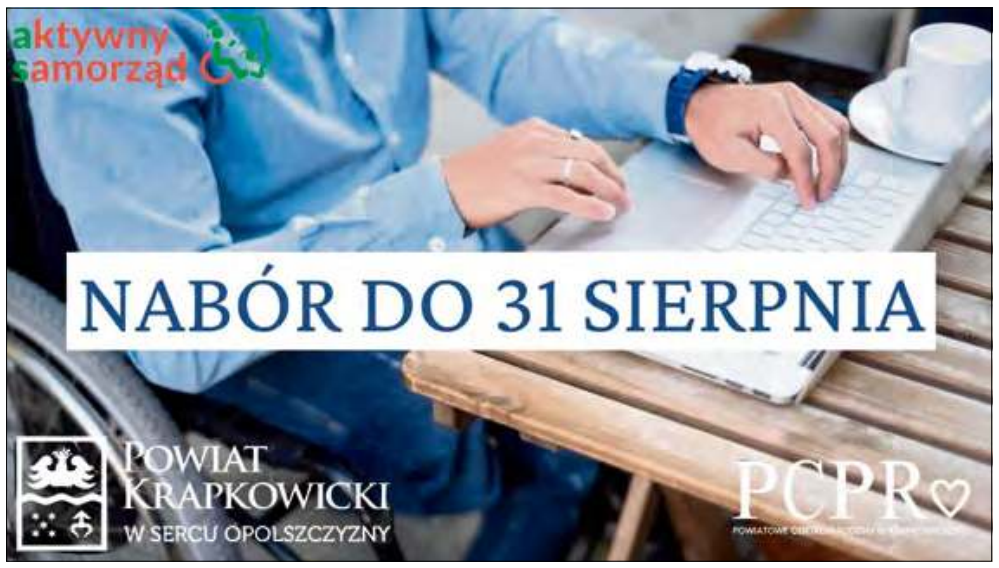

Wsparcie finansowe można uzyskać m.in. na: pomoc w uzyskaniu prawa jazdy, pomoc w zakupie i montażu oprzyrządowania do samochodu, pomoc w zakupie sprzętu elektronicznego lub jego elementów, pomoc w zakupie wózka inwalidzkiego o napędzie elektrycznym, pomoc w zakupie protezy kończyny, w której zastosowano nowoczesne rozwiązania techniczne.

Wnioski należy składać przez internet w Systemie Obsługi Wsparcia -SOW (https://sow.pfron.org.pl/logowanie) lub w przypadku braku takiej możliwości poprzez PCPR (pok. 202 w budynku Starostwa Powiatowego w Krapkowicach).

W przypadku pytań informacje można uzyskać pod numerem tel. 77 44 67 120.

(mar)

Ile masz w ZUS? Aktualne dane o twoich składkach i przyszłej emeryturze już dostępne

Jeśli jesteś ubezpieczony w ZUS to możesz już sprawdzić jaki kapitał zgromadziłeś i jak wygląda twoja prognozowana emerytura. Informacja za 2023 r. jest dostępna po zalogowaniu się na Platformie Usług Elektronicznych ZUS.

ZUS zakończył coroczną akcję udostępniania klientom informacji o stanie ich kont i prognozowanych emeryturach. Zakład przygotował niemal 24 mln takich informacji, w tym dla ubezpieczonych z Opolszczyzny.

- Od 2020 roku nie wysyłamy już do ubezpieczonych papierowych listów z informacją o aktualnym stanie konta w ZUS. W czerwcu tego roku Zakład wygenerował niemal 24 miliony informacji o stanie konta ubezpieczonego, a z tej puli 10,5 miliona zawiadomień jest udostępnionych osobom, które mają profil na Platformie Usług Elektronicznych ZUS –mówi Sebastian Szczurek, regionalny rzecznik prasowy ZUS województwa opolskiego.

To, że ZUS nie wysyła już kopert z informacją o stanie konta i prognozowaną emeryturą nie oznacza, że nie można takiego zawiadomienia dostać do ręki. Na życzenie klienta, po weryfikacji tożsamości ZUS „wydrukuje" taki dokument na sali obsługi klienta w placówce ZUS.

Informację o stanie konta ubezpieczonego otrzyma każda osoba urodzona po 1948 r., której ZUS nie ustalił wysokości emerytury, a która kiedykolwiek była objęta ubezpieczeniami społecznymi i na jej koncie w ZUS-ie została zapisana choćby jedna składka. Dodatkowo ubezpieczeni, którzy w 2023 r. ukończyli 35 lat, w IOSKU znajdą również symulację hipotetycznej emerytury w czterech wariantach.

Jak co roku, ZUS zwaloryzował stan kont i subkont osób ubezpieczonych w ZUS-ie, aby skompensować inflację i inne procesy gospodarcze za ubiegły rok. Kwoty tam zapisane są podstawą obliczenia wysokości emerytury po osiągnięciu wieku emerytalnego. Tegoroczna waloryzacja była jedną z najwyższych, również wyższa od ubiegłorocznej. Składki i kapitał początkowy wzrosły o 14,87 proc., a środki na subkontach – o 9,91 proc. W wyniku rocznej waloryzacji stan kont i subkont ubezpieczonych zwiększył się o 521,7 mld zł.

(mar)

eprasa.pl 001af4383b

Chciał ukraść wódkę i trochę jedzenia

W jednym ze sklepów wielkopowierzchniowych przy ulicy Filarskiego w Zdzieszowicach doszło do próby kradzieży. Sprawa znajdzie swój finał w sądzie.

Zdarzenie miało miejsce w poniedziałek 22 lipca około godziny 10.00. Do sklepu wszedł 50-letni mężczyzna, który z półek zabrał kilka artykułów spożywczych (w tym wódkę) o łącznej wartości 160 zł. Próbę kradzieży zauważyli pracownicy sklepu. To oni zatrzymali 50-latka i wezwali policję.

Funkcjonariusze przyjechali do sklepu. Na miejscu zastali sprawcę zdarzenia oraz kierowniczkę marketu, która oznajmiła, że to nie pierwsza próba kradzieży dokonana w ostatnim czasie przez pochwyconego 50-latka. Karę dla mężczyzny wymierzy sąd.

(mim)

Duża stłuczka na autostradzie

Trzy pojazdy zderzyły się na krapkowickim odcinku autostrady A4. Zajście miało miejsce na nitce w kierunku Wrocławia na 258. kilometrze drogi (okolice Zakrzowa).

Informacja o zdarzeniu wpłynęła do służb ratunkowych we wtorek 16 lipca o godzinie 15.13. 24-letni Słowak kierujący fordem, podczas zmiany pasa ruchu, zmusił kierującą mercedesem 24-latkę do gwałtownego hamowania. W konsekwencji obcokrajowiec doprowadził do zderzenia z osobówką kierowaną przez kobietę.

- W wyniku siły odrzutu kierująca mercedesem uderzyła jeszcze w ciężarówkę prowadzoną przez 49-letniego mężczyznę – wyjaśnia rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Krapkowicach sierż. sztab. Dominik Wilczek.

24-latce udzielono pomocy medycznej, a uczestników zdarzenia przebadano alkomatem. Wszyscy byli trzeźwi. Sprawca kolizji (Słowak) został ukarany mandatem w wysokości 1500 zł i 10 punktami karnymi.

(mim)

Kary za brak OC w górę

W lipcu wzrosła pensja minimalna. Z jednej strony to powód do radości dla ponad 3,5 mln Polaków, z drugiej oznacza to wzrost kar dla kierowców, którzy spóźnią się z wykupieniem OC.

OC to rodzaj ubezpieczenia majątkowego, które daje ochronę, gdy ubezpieczony będzie zobowiązany do naprawienia szkody wyrządzonej komukolwiek w następstwie czynu niedozwolonego. W skrócie, jeśli spowodujemy np. stłuczkę wówczas nie musimy sięgać do kieszeni i pokrywać kosztów naprawy samochodu drugiego kierowcy, tylko należność jest regulowana z naszej polisy. Co istotne, ubezpieczanie odpowiedzialności cywilnej jest obowiązkowe dla każdego właściciela pojazdu, a jego brak oznacza kary, które rosną wraz ze wzrostem pensji minimalnej. A ta od lipca sięga 4300 zł brutto. Dlatego jeszcze w tym miesiącu kwota ta, zależnie od typu pojazdu i okresu bez ważnej polisy, wyniesie od 290 do 12 900 zł. W przypadku samochodów osobowych przedział wyniesie od 1440 zł (maksymalnie 3 dni bez OC) do 7200 zł (powyżej 14 dni bez OC).

Ubezpieczanie odpowiedzialności cywilnej jest obowiązkowe dla każdego właściciela pojazdu, a jego brak oznacza kary.

To nie koniec zmian dla kierowców. 6 lipca weszły w życie przepisy nakładające obowiązek posiadania w nowych rejestrowanych samochodach tak zwanych czarnych skrzynek. Tego typu urządzenia są montowane w samochodach już od lat. Jednak do tej pory była to opcja dobrowolna.

(marr), fot. canva

eprasa.pl 001af4383b

Łazi, fotografuje i... informuje

Po krapkowickim rynku chodzi mężczyzna z aparatem, który fotografuje źle zaparkowane samochody. Potem zdjęcia wysyła na policję, a mundurowi masowo wystawiają mandaty. „Stróż" porządku pewnie ma ku temu racjonalne powody, ale poziom irytacji wśród ludzi coraz bardziej narasta. „To kapuś" - mówi kobieta ze Steblowa.

Lepiej na krapkowickim rynku parkować tak, jak należy.

O problemie opowiedziała „Tygodnikowi Krapkowickiemu" mieszkanka Steblowa (dane do wiadomości redakcji), która została ukarana mandatem przez policjantów.

- 12 czerwca zaparkowałam na krapkowickim rynku – tłumaczy kobieta. – Owszem, zrobiłam to źle, ale wiadomo, jak to jest. Czasami trzeba coś szybko załatwić. Wyskoczyć z auta na chwilę i do niego wrócić.

Kobieta zdziwiła się, jak po miesiącu do jej mieszkania przyszedł policjant z mandatem w ręku. Mieszkanka Steblowa musiała zapłacić 100 zł. Ponadto ukarano ją 1 punktem karnym za niewłaściwe parkowanie.

- Policjant wyjaśnił mi, że po terenie naszej gminy chodzi mężczyzna, który robi zdjęcia samochodom zaparkowanym w niewłaściwy sposób – dodaje interweniująca. – W ostatnim czasie policja miała otrzymać takich zgłoszeń blisko 30! Funkcjonariusze muszą reagować w takich przypadkach. Mając zdjęcie (będące dowodem wykroczenia), mandat muszą wlepić i tyle.

Mieszkanka Steblowa przyszła do redakcji „Tygodnika Krapkowickiego" z mandatem w ręku. Była podirytowana.

- Ja rozumiem, gdybym została złapana na gorącym uczynku przez policjantów albo funkcjonariuszy naszej straży miejskiej, ale na litość boską, nie przez jakiegoś kapusia, który ewidentnie się nudzi – opowiada kobieta.

Krapkowiccy funkcjonariusze policji sprawę znają. Sęk jednak w tym, że tego rodzaju zgłoszenia wysyłane są do nich… anonimowo.

- Tego typu zgłoszenia przyjmowane są za pośrednictwem Krajowej Mapy Zagrożeń Bezpieczeństwa – tłumaczy oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Krapkowicach sierż. sztab. Dominik Wilczek.

W ten sposób właściwie każdy może wysłać zdjęcia uwieczniające np. wykroczenia drogowe. Policjanci przeglądają fotografie i jeśli faktycznie doszło do wykroczenia, wówczas zajmują się sprawą, bo taki mają obowiązek.

wysł. (mim),
fot. gmina Krapkowice

Nie ma miejsca na cmentarzu

Administrator cmentarza w Otmęcie poinformował, że nie ma już na nim nowych miejsc grzebalnych. Taką informację w minioną niedzielę (21 lipca) przekazali parafianom duszpasterze parafii pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Otmęcie.

Na cmentarzu w Otmęcie nie ma już wolnych miejsc grzebalnych.

Administrator cmentarza, którym jest firma „Matuszek" poinformował zarazem, że w związku z brakiem wolnych miejsc w Otmęcie, pochówki będą odbywać się na cmentarzu komunalnym w Krapkowicach.

- Cmentarz w Otmęcie nie jest zamknięty – mówi Bernadeta Wysoki z zakładu pogrzebowego „Matuszek". – Osoby, które mają na nim grobowce rodzinne nadal będą mogły dokonać pochówku bliskich.

Na cmentarzu nie będą jednak powstawały już nowe głębinowe miejsca na pochówek ciał w trumnach.

- Jest to przykre, ale nadszedł czas, kiedy trzeba się zmierzyć z tą sytuacją – dodaje Bernadeta Wysoki. – Jeśli ktoś nie będzie w posiadaniu miejsca grzebalnego w Otmęcie, wówczas taki pogrzeb odbędzie się na cmentarzu komunalnym w Krapkowicach. W Otmęcie nadal istnieje jednak możliwość pochówków urn w kolumbarium, które znajduje się na cmentarzu.

Przypomnijmy, że nowy cmentarz w Krapkowicach powstaje przy ul. Wrzosów między Krapkowicami, a Steblowem. Na ten temat pisaliśmy w „Tygodniku Krapkowickim" 16 kwietnia. Wówczas prace były już na półmetku. Teren cmentarza to ponad 10 hektarów, na którym będą znajdować się miejsca dedykowane różnego rodzaju pochówkom. Obecnie trwa pierwszy etap budowy nekropolii. Jedna trzecia terenu powinna zapewnić miejsce na pochówek na około 10 lat. Budowa cmentarza to koszt około 6 487 665 zł, jednak większość środków, bo 5 mln zł gmina Krapkowice pozyskała z Rządowych Funduszy. Zgodnie z harmonogramem prac, budowa pierwszego etapu powinna zakończyć się w listopadzie tego roku.

Mateusz Dąbrowski,
fot.(kb)

Pułapka na chodniku

Przechodzicie ulicą Prudnicką w Krapkowicach? Koniecznie patrzcie pod nogi. Na wysokości sklepu z wędlinami można natknąć się na dziurę w chodniku.

Zapadnięta kostka brukowa może być niebezpieczna zarówno dla pieszych, jak i rowerzystów. Na szczególne niebezpieczeństwo narażone są zwłaszcza dzieci. Nieoczekiwane napotkanie na swojej drodze dziury może spowodować upadek. O tym jakie niebezpieczeństwo czyha na przechodniów w tym miejscu przekonał się mężczyzna, który wspólnie z żoną szedł ul. Prudnicką.

- Mój mąż nie zauważył tej dziury i wszedł w nią całą stopą – mówi mieszkanka Krapkowic pani Ewa (dane znane redakcji). – Na szczęście udało mu się szybko złapać równowagę, co uchroniło go przed przewróceniem się na chodniku.

Dziura w chodniku na ul. Prudnickiej w Krapkowicach.

W najlepszym przypadku taki upadek mógłby skończyć się jedynie stłuczeniami i siniakami, jednak w niektórych sytuacjach skutki mogą być dużo poważniejsze. Nietrudno w tym miejscu o skręcenie lub nawet złamanie nogi. Dziura w drodze zagraża także rowerzystom. Wjechanie w nią może skończyć się utratą kontroli nad rowerem i doprowadzić do groźnego upadku. Koniecznie uważajcie w tym miejscu.

(matt)

Na bakier z kulturą

Dom Kultury w Krapkowicach został popisany sprayem. Bohomaz pojawił się na jednej ze ścian budynku.

Być może większość z nas patrząc na odnowioną elewację jakiegoś obiektu zadaje sobie pytanie, jak długo będzie to tak ładnie wyglądać? Życie pokazuje, że po krótszym lub dłuższym czasie znajdzie się ktoś, kto wszystko oszpeci. Taki los spotkał chociażby Krapkowicki Dom Kultury. Wątpliwej jakości „dzieło artystyczne" pojawiło się na tylnej ścianie obiektu od strony parku „Magnolia". Zielono-niebieski bohomaz jest na tyle duży, że z łatwością rzuca się on w oczy spacerowiczów. Napotkani w parku „Magnolia" mieszkańcy byli zgodni co do tego, że kary za tego typu dewastacje powinny być znacznie większe.

Wątpliwej jakości „dzieło artystyczne" pojawiło się na tylnej ścianie obiektu.

- Słony mandat może by czegoś nauczył i dodatkowo powinno się nałożyć na takiego delikwenta jakieś prace społeczne – mówi Henryk z Krapkowic.

Przypomnijmy, że sprawcy działający w podobny sposób, muszą liczyć się z odpowiedzialnością jaka im grozi za uszkodzenie elewacji. W zależności od wartości strat spowodowanych ich działaniem, odpowiedzą za wykroczenie lub przestępstwo, gdzie maksymalna kara pozbawienia wolności wynosi 5 lat.

(matt)

eprasa.pl 001af4383b

Zielona Budka „Danielsik” zaprasza

Punkt gastronomiczny na rozstaju dróg w powiecie krapkowickim. Mowa o Zielonej Budce w Steblowie, która już czeka na gości. W ofercie można znaleźć pyszne lody, napoje i przekąski.

Zapraszają: Patrycja, Rafał oraz Michał Komander, manager restauracji Daniels.

Zielona Budka jest położona na „krzyżówce” czterech dróg prowadzących w stronę Pietnej, Nowego Budu, Prudnika i Mosznej.

W ofercie znajdują się lody gałkowe o różnych smakach, napoje chłodzące i pyszna lemoniada własnej produkcji. Dostępne są też przekąski: chipsy, paluszki, krążki cebulowe, frytki i inne.

- Oferta jest skierowana do wszystkich, którzy udają się w cztery strony świata – mówią właściciele punktu. – wszyscy mogą tutaj odpocząć, ochłodzić się, nabrać sił i zjeść coś smacznego.

Zielona Budka otwarta jest:

- od środy do piątku w godzinach od 16.00 do 21.00
- w soboty od 16.00 do 23.00
- w niedziele od 16.00 do 22.00

(mim), fot. (kb)

Jeden z naszych czytelników nadesłał nam przepiękne zdjęcie wczorajszej (21 lipca) pełni księżyca. Krwistoczerwony satelita naszej planety został uwieczniony w kadrze przez Piotra Walochę. Trzeba przyznać, że widok jest jak z bajki. (matt)

WANDA
SKŁADY OPAŁU
Opał wysokiej jakości z polskich kopalń!
MIAŁ kl. 23 - 800 zł
Pellet
Drewno opałowe sezonowane
Skup złomu
ZAPRASZAMY
Nakło, tel. 77 464 45 82
Szymiszów, tel. 77 463 84 35

BOSCH Service
OPPELT
Zatrudnię
MECHANIKA POJAZDÓW SAMOCHODOWYCH
z doświadczeniem zawodowym
46-060 PRÓSZKÓW, UL.PARKOWA 3
TEL.600 390 486, 606 754 234
poczta@oppelt.pl
Znajdź nas na Facebook

Sprzedam przyczepę ciężarową ładowność 12230kg. Wymiary 2500x6500mm, rok budowy 2000, przebieg ok. 2000km.
Tel. 606 985 928

OPTYKAn SROKA
FIRMA RODZINNA od 1990 roku
KRAPKOWICE ul. Opolska 4 (DWORZEC PKS) tel. 77 466 53 59, 532 531 902
KRAPKOWICE ul. Damrota 4 (OTMĘT) tel. 532 998 102
ZDZIESZOWIECE ul. Chrobrego 3 (koło PEPCO) tel. 880 33 11 13
OKULISTA • OPTOMETRYSTA
BADANIE WZROKU 5 DNI W TYGODNIU

Krapkowice, lokal do wynajęcia, 20 m2, tel. 731 768 420

FELIETON

Sezon ogórkowy

Pracownik droższy niż złoto

Ba, można by rzec, że droższy niż diamenty w platynie. Pracownik, to święta krowa, której jak w Indiach, tknąć nie wolno, a już broń Panie Boże nie dopełnić jakich pracowniczych praw. Zaraz wtargnie PIP-a i zrobi porządek z takim wrednym pracodawcą - kapitalistą. A te prawa rozpleniły się jak wszy po kożuchu. Bo z pracownikiem należy się obchodzić jak z jajkiem. Niekiedy niestety zgniłym.

Pracownik, to teraz panisko. Zna swoją wartość. Wie, że mając fach w rękach, a i bez niego, znajdzie fuchę bez problemu, choćby był najbardziej leniwy i nielojalny na świecie. Najlepiej fuchy szukać teraz w Austrii, bo tam lepiej płacą. Gorzej z pracami biurowymi, bo pracodawcy, głównie ci prywatni, tną biurokrację, w odróżnieniu od administracji państwowej i jednostek budżetowych, które na prywaciarzach małych i wielkich żerują. Tam hulaj duszo, im więcej gryzipiórków, tym lepiej. Budżet jest chłonny i zapłaci za kogoś mniej lub bardziej potrzebnego, byle wiernego. I nie może dziwić fakt, że polskie firmy już dawno musiałyby zamknąć swoje podwoje, gdyby nie siła robocza z Ukrainy, choć są i takie przedsiębiorstwa, a litościwie nie wymienię ich nazw, które ściągały robotników nawet z Dalekiego Wschodu, ochoczo rozdając polskie, a więc i unijne wizy.

Nie mam pojęcia, kto pracowałby w nowo otwartych firmach w gogolińskiej „industry zone” czy krapkowickich fabrykach wokół ul. Opolskiej i wielu, wielu innych, gdyby nie Ukraińcy. A przecież, przynajmniej w Gogolinie, już niedługo ma powstać nowa strefa przemysłowa. Kto będzie tam pracował – nie wiem, bo z kim bym nie rozmawiał, to woli wyjechać kopać tunele do Austrii czy Szwajcarii. No i doszło do tego, że teraz robotnik w Najjaśniejszej ma swoją godność i honor. Za byle pięć tysięcy robić nie będzie. A należy mu się wszystko. Wolne soboty i niedziele lub inne dni wolne, kiedy niestety pracuje w ruchu ciągłym. To już mamy co najmniej 104 dni w roku free. Do tego dochodzą święta wielkanocne i bożonarodzeniowe, plus inne wolne dni, jak Nowy Rok, święto Trzech Króli, 1, 3 i 9 maja, 15 sierpnia, 1 i 11 listopada i pewno kilka innych, branżowych. Tak więc pracownik pracuje de facto 2/3 dni w roku, ale przecież do tego dochodzi powiedzmy 26 dniowy urlop i jakże chętnie brane L4, czyli chorobowe, które lekarze ze strachu wypisują często bez najmniejszego powodu, bojąc się, że a nuż coś człowiekowi jest, choć nic na to nie wskazuje.

Mamy urlopy wypoczynkowe (co naturalne), wychowawcze, opiekuńcze, „na żądanie”, okolicznościowe (najczęściej smutne) i zapewne jeszcze jakieś inne, przysługujące za uciążliwą ciężką pracę w szkole, która lekką nie jest, ale znam gorsze. Tak więc de facto pracownik pracuje maksymalnie pół roku w roku i po prostu częściej go nie ma niż jest. Pracownikowi należy się często mundur, strój roboczy, ochronny, galowy czy firmowy lub ekwiwalent za takowy. W zależności od branż dostaje posiłek regeneracyjny, mleko, kawę, wodę. Brakuje tylko buzi na dobranoc. Trzeba mu dać narzędzia i powierzyć materiały, które jakoś nagminnie giną, choćby z austriackich budów. Ba, trzeba mu zapewnić kształcenie, podnoszenie kwalifikacji, kursy BHP, przerwy w pracy i dobrą zabawę, aby dwa razy w roku. Jak pracodawca ma pecha i święto trafi w sobotę, musi oddać je pracownikowi w postaci dnia wolnego w inny dzień.

Pracownikowi należy się premia, dodatek za szkodliwe, wysługę lat, podwyżkę co rusz, bo inflacja i trzeba go finansowo hołubić, dofinansować mu leczenie i rekreację. Fundusz socjalny dopłaci do wczasów albo wręcz coś wykombinuje, by wypłacić pracownikowi kasę (co jest działaniem nieprawnym) za jakieś wyimaginowane „wczasy pod gruszą”. Trzeba mu też opłacić ZUS i zapłacić za niego podatek, a także zwrócić koszty dojazdu do miejsca pracy. Czasami dodatkowo ubezpieczyć. Ostatnio przepisami stara się rząd przypodobać pracownikom, ustalając tzw. stawki minimalne, tj. stawkę godzinową lub pensję miesięczną. Ciągłe jej podnoszenie to ułuda. Bo pracodawca, który musi podnieść pensje, podwyższy też ceny swoich wyrobów czy usług, które potem ten pracownik musi nabyć, więc ową podwyżkę niejako skonsumuje. W miejscu pracy musi panować stosowna temperatura, żeby się pracownik nie przeziębił lub nie przegrzał. I tak obecnie, w porze upałów, wymyślono, że temperatura w miejscu pracy nie będzie mogła przekraczać 28 st. Do tej pory należała się za to woda, a teraz taki Pracownik, przez duże „P”, może odejść od biurka i powiedzieć pracodawcy good bye, jest mi za gorąco.

Zimą to samo, jeśli w biurze jest np. 18 st. C, a ma być min. 19. I tak można by mnożyć pracownicze przywileje. Szkoda tylko, że nikt nie wymyślił jeszcze ustawy, określającej przywileje pracodawcy i obowiązki pracownika wobec niego, bo te są tylko wyimaginowane, a nawet jak są spisane na papierze, to i tak bywają lekceważone.

Wawrzyniec Jasiński

eprasa.pl 001af4383b

Błogosławiony Czesław uczczony

Tłumy wiernych uczestniczyły w uroczystościach odpustowych ku czci błogosławionego Czesława, patrona parafii w Górażdżach i współpatrona diecezji opolskiej. Tegoroczny program obchodów był bardzo bogaty.

Tłumy wiernych uczestniczyły w górażdżańskim odpuście.

Wszystko rozpoczęło się w sobotę 20 lipca, w dniu liturgicznego wspomnienia błogosławionego Czesława. O poranku w kościele parafialnym w Górażdżach proboszcz ksiądz Tomasz Gierga sprawował mszę świętą w intencji osób chorych i cierpiących. Z kolei wieczorną porą wierni po raz kolejny spotkali się na uroczystym nabożeństwie ku czci swojego patrona. Po nim sprawowano mszę w intencji parafian i gości z prośbą o kanonizację dominikanina urodzonego w Kamieniu Śląskim. W trakcie liturgii dokonano także aktu poświęcenia ikon patrona, które po zakończonej celebracji wierni zabrali do swoich domostw.

Zwieńczeniem sobotniego dnia był spektakl pt. „Tajemnica Eucharystii" opracowany na podstawie objawień mistyczki Cataliny Rivas. Przedstawienie odbyło się o godzinie 20.00 w Centrum Konferencyjnym w Górażdżach. Wystawili go młodzi aktorzy, którzy przyjechali aż z Białegostoku. Wydarzenie cieszyło się ogromnym zainteresowaniem. Sala konferencyjna pękała w szwach.

Główne obchody odpustowe miały miejsce w niedzielę 21 lipca. O godzinie 11.00 w kościele parafialnym sprawowano uroczystą sumę odpustową koncelebrowaną, której przewodniczył ksiądz Tomasz Koterba. W świątyni zgromadzili się również liczni wierni z różnych okolicznych parafii. Podczas liturgii grała orkiestra dęta zakładów Heidelberg Materials. Po raz pierwszy wykonała ona pieśń ku czci błogosławionego Czesława, którą napisano specjalnie na potrzeby parafii. Jej słowa nawiązują do życia wspólnoty, a dokładnie do wydarzenia, jakim było przywiezienie relikwii błogosławionego Czesława z Wrocławia.

Obchody odpustowe zakończyły się wieczorną porą. O godzinie 18.00 wierni znów spotkali się w świątyni, w której sprawowano nabożeństwo za zmarłych. Po jego zakończeniu procesyjnie udano się na cmentarz, gdzie złożono znicze na grobach oraz odmówiono modlitwy.

Michał Mandola, fot. parafia błogosławionego Czesława w Górażdżach

Orkiestranci nad wodą

Kolejny „koncert na wodzie" w Kamieniu Śląskim za nami. Tym razem dla publiczności zagrała Orkiestra Dęta Górażdże Cement S.A.

Goście spotkali się w centrum Kamienia Śląskiego.

Wydarzenie odbyło się w niedzielę 14 lipca o godzinie 17.00 przy stawie na Placu Myśliwca. Górażdżańskiej orkiestry wysłuchały tłumy gości. Jak zwykle nie zabrakło poczęstunku w postaci kołacza i kawy. Dzieci miały też możliwość przejażdżki bryczką oraz popływania na pontonie po stawie.

(mim), fot. (KB)

Muzyczne emocje na scenie

W niedzielę 21 lipca na Placu Benedyktyńskim w Gogolinie odbyła się impreza pt. „Lato na Maxxa". O godzinie 16.00 na scenie zaprezentowali się lokalni artyści. Wystąpili: WTR - Wielka Taneczna Rewolucja, wokalistki ze Studia Piosenki w Gogolinie oraz Ewelina Gacek. Impreza zakończyła się emocjonującymi występami Julii Żugaj, Agnieszki Chylińskiej oraz DJ Sofi.

(mim), fot. gmina Gogolin

Wakacyjna integracja

Członkowie Zapaśniczego Klubu Sportowego w Gogolinie wyjechali do Czech. W programie zgrupowania przewidziano wiele ciekawych aktywności.

Do Czech pojechała pokaźna grupa.

W poniedziałek 15 lipca rozpoczęło się letnie zgrupowanie dla członków klubu zapaśniczego. Tym razem ma ono miejsce w Jablonkovie w Czechach, które jest miastem partnerskim gminy Gogolin. Obóz łącznie trwa 10 dni, a udział w nim bierze kilkudziesięciu uczestników. Młodzi zapaśnicy zwiedzają, trenują i aktywnie spędzają czas. O nudzie nie ma mowy.

(mim), fot. (ZKS w Gogolinie)

Czas na podziękowania i zmiany

Halina Pryjda przestaje pełnić funkcję dyrektora Stowarzyszeniowej Publicznej Szkoły Podstawowej im. Henryka Sienkiewicza w Górażdżach. To jednak nie oznacza rezygnacji na rzecz środowiska oświaty.

Wyjaśnijmy, że Halina Pryjda od ponad trzech dekad związana była ze szkołą podstawową w Górażdżach. Pracę w placówce rozpoczęła w 1990 roku. Przez wiele lat była oddanym pracownikiem oraz dyrektorem.

Obecnie Halina Pryjda kończy pracę na rzecz SPSP w Górażdżach. Za wkład i zaangażowanie w edukację i wychowanie kolejnych pokoleń podziękował jej burmistrz Gogolina Krzysztof Reinert oraz naczelnik wydziału oświaty gogolińskiego magistratu Anna Lechowicz. Nie zabrakło życzeń, kwiatów i drobnych upominków.

Obecnie Halina Pryjda kończy pracę na rzecz SPSP w Górażdżach

Halina Pryjda będzie nadal związana ze środowiskiem oświatowym. Zgodnie z decyzją p.o. wójta gmina Chrząstowice Darii Pawlak będzie ona pełnić obowiązki dyrektora Zespołu Szkolno-Przedszkolnego nr 3 w Dębskiej Kuźni.

(mar)

eprasa.pl 001af4383b

Modelarstwo to nasza pasja

Waldemar Zimerman - znany i szanowany piekarz z Malni ma niecodzienną pasję, jaką jest modelarstwo lotnicze. Wraz z rówieśnikami z całego regionu lata modelami myśliwców, dwupłatowców i szybowców. A to wszystko można podziwiać zupełnie za darmo na polanie pod Kosorowicami.

Grupa miłośników modelarstwa lotniczego spotyka się w Kosorowicach już od prawie 20 lat.

- Nasza grupa liczy kilkunastu członków z całego regionu – mówi Waldemar Zimerman z Malni. – Poznaliśmy się wiele lat temu i tak razem uprawiamy ten sport.

Waldemar Zimerman swoje hobby odkrył stosunkowo późno, bo w wieku 40 lat. Dwie dekady temu zaledwie kilku miłośników modelarstwa spotykało się w Rozwadzy, którą wówczas nazywano „mekką" modelarstwa. Tam Waldemar poznał m.in. Roberta ze Zdzieszowic, który również jest zapaleńcem tej dziedziny sportu. Do grona szybko dołączyli inni znajomi z całego regionu i tak (już grupowo) rozwijano pasję. Po koleżeńsku do ich grona dołącza także Krystian z Niemiec.

- W Niemczech uprawianie tego sportu nie należy do łatwych – mówi Krystian. – W Polsce można spokojnie wyjść na polanę i wznieść samolot w powietrze, bez większych problemów. W Niemczech jest inaczej. Zaraz doczepi się myśliwy albo jakiś sąsiad. Pytają o pozwolenia albo zakazują latania.

Od blisko 20 lat lokalni miłośnicy modelarstwa spotykają się pod Kosorowicami. Tam modelarze wydzierżawiają duże pole, o które dbają i koszą. W efekcie miejsce to przypomina małe lotnisko. A co można na nim spotkać? Prawdziwe cuda techniki.

Imponujące samoloty

Niektórzy lokalni modelarze posiadają bardzo ciekawe statki powietrzne. Są to np. repliki maszyn sprzed II wojny światowej, amerykańskie samoloty wojskowe, szybowce wspomagane silnikiem elektrycznym, a nawet odrzutowce produkcji czeskiej. Gabaryty tych maszyn też robią wrażenie. Większość z nich wykonano w skali 1:3 lub 1:4, co przekłada się na imponujące rozmiary. Rozpiętość skrzydeł niektórych maszyn sięga dwóch metrów, a nawet więcej.

- Modele samolotów można kupić już gotowe, ale niektórzy budują je od podstaw ze specjalnych planów – wyjaśnia Robert ze Zdzieszowic. – Budując samolot od zera, trzeba zaopatrzyć się w materiały i dobrze zaplanować całą konstrukcję. To wymaga już dużej wiedzy.

Waldemar Zimerman z największym modelem samolotu.

Świetnym przykładem takiej pracy jest wzorowo wykonany model amerykańskiego wojskowego samolotu Lockheed C-130 Herkules. To dzieło powstało w warsztacie Waldemara Zimermana z Malni.

- Budowa tego samolotu trwała 7 miesięcy, a wszystko zaczęło się od spontanicznego pomysłu – wyjaśnia Waldemar. –Pewnego letniego dnia grupa modelarzy spotkała się w Kosorowicach. I tak siedzieliśmy i myśleliśmy, co będziemy robić zimą. A jest to przecież idealna pora na budowanie modeli. Pomyśleliśmy z kolegami, że może warto wybudować coś bardzo dużego. Nie trwało długo, przyszła jesień i już udało nam się zdobyć plan samolotu, czyli rysunek w trzech rzutach. No i zabraliśmy się za robotę.

Waldemar Zimerman podjął się tych niełatwych prac wraz ze swoim kolegą. Razem wycinali ze styropianu skrzydła, kadłub i dziób. Potem trzeba było to wszystko skleić, oszlifować, laminować i wykonać wiele innych, żmudnych czynności. W efekcie powstało imponujące dzieło.

Konstrukcje naszych lokalnych modelarzy robią ogromne wrażenie. Nie tylko dbałość o szczegóły potrafi zachwycić. Sporo frajdy dostarcza sama praca silników – tych o napędzie elektrycznym lub spalinowym. Po ich uruchomieniu modele brzmią jak autentyczne samoloty.

- Mam np. model samolotu odrzutowego z silnikiem turboodrzutowym i działa on dokładnie tak samo, jak ten, znajdujący się w dużym samolocie odrzutowym – wyjaśnia Robert ze Zdzieszowic.

Co ciekawe, taki model może rozpędzić się do prędkości blisko 300 km/h. Sterowanie nim nie należy do łatwych czynności, ale Robert jest w tym aspekcie prawdziwym mistrzem.

Modelarstwo się zmienia i rozwija na przestrzeni lat. Dziś modelarze mogą wykonywać przepiękne makiety, które wzorowo odwzorowują oryginały samolotów. Przykładem jest chociażby przedwojenny Fokker, w posiadaniu którego jest Waldemar Zimerman. Nawet zasiadający w nim pilot posiada strój podobny do tego sprzed 100 lat.

- Ludzie często pytają, czemu w tamtych latach piloci mieli takie długie, powiewające na wietrze szaliki – mówi z pasją Waldemar Zimerman. – Po prostu wtedy technologia nie była doskonała i z silnika wydobywały się płyny eksploatacyjne. Trzeba więc było czymś wycierać gogle.

Godziny ćwiczeń

Jak już zaznaczono, latanie modelami samolotów nie jest łatwe i trzeba mieć na to specjalne pozwolenie.

- Kiedyś za PRL-u to były specjalne kursy – wyjaśnia Robert ze Zdzieszowic. - Dziś trzeba mieć licencję latania dronami, czyli innymi słowy, należy mieć uprawnienia do sterowania bezzałogowymi statkami powietrznymi.

Miłośnicy modelarstwa wyjaśniają jednak, że dronem steruje się o wiele łatwiej, bo w praktyce „leci on sam". W przypadku modeli samolotów trzeba mieć już większe doświadczenie. Sama technika latania też bywa różna, w zależności od umiejętności sterującego. Niektórzy miłośnicy sportu potrafią wykonywać spektakularne akrobacje. To z kolei jest efekt wieloletnich godzin ćwiczeniowych.

Pikniki i pokazy

Sympatyków modelarstwa można spotkać w Kosorowicach najczęściej w weekendy, ale raz w roku organizują oni też duży piknik dla miłośników tego sportu.

– Kiedyś ta impreza odbywała się w majówkę, ale z uwagi na często zdarzające się trudne warunki pogodowe, imprezę przenieśliśmy na lato – opowiada Waldemar Zimerman.

Waldemar Zimerman swoje hobby odkrył stosunkowo późno, bo w wieku 40 lat.

Ostatni taki piknik odbył się w sobotę 29 czerwca. Do Kosorowic zjechało 70 miłośników modelarstwa z Polski i z zagranicy. Na polanie stanęło około 150 modeli różnego rodzaju. To była prawdziwa gratka dla miłośników tego sportu.

- Postawiliśmy też duży namiot dla gości, każdy chętny mógł się poczęstować smakołykami i chłodnymi napojami – opowiada modelarz z Malni.

Goście chętnie zaglądali na polanę pod Kosorowicami. W trakcie wydarzenia istniała możliwość oglądania modeli samolotów z bliska, a także podziwiania ich w powietrzu. Nie brakowało spektakularnych akrobacji i innych pokazów.

Zarazić pasją młode pokolenia

Choć kolejny piknik dopiero za rok, to miłośnicy modelarstwa zachęcają wszystkich zainteresowanych tym sportem do wizytowania kosorowickiego „lotniska" w ciągu całego roku.

- Można nas spotkać w weekendy, ale to czy się tam pojawimy, najczęściej zależy od panujących warunków atmosferycznych – mówi Waldemar Zimerman. – Samoloty puszczamy w okresie letnim, ale zdarzało się, że modele wzbijaliśmy w powietrze nawet zimą.

Miłośnicy modelarstwa gorąco zapraszają do Kosorowic. Warto przyjść i zobaczyć cuda techniki z bliska, tym bardziej że można to zrobić za darmo, a na miejscu panuje gościnna atmosfera.

Choć sama pasja jest ciekawa, to jej sympatycy mówią, że nie brakuje też problemów związanych z jej uprawianiem.

- Największym problemem jest to, że młodzież nie interesuje się tą dziedziną sportu, a my tej pasji nie mamy komu przekazać – wyjaśnia Robert. - Właściwie w okolicy modelarstwem lotniczym interesuje się wyłącznie mój kilkunastoletni syn.

Przyczyn takiego stanu rzeczy wymieniać można wiele.

- Jakby nie było komórek to i młodzież by się znalazła – wyznaje Krystian z Niemiec. – Młodzież woli przeglądać portale społecznościowe w internecie, a nie przebywać w warsztacie lub na świeżym powietrzu.

Sympatycy sportu wyznają też, że w szkołach i domach kultury brakuje zajęć z modelarstwa.

- Kiedyś modelarnie były wszędzie i młodzież poznawała je od najmłodszych lat – wyjaśnia Robert. - Nie ma też instruktorów, którzy poprowadziliby takie zajęcia, a to wielka szkoda.

Problemem jest też to, że młodzieży brakuje dziś cierpliwości i zapału. Młodzi ludzie chcą mieć wszystko na już, a w modelarstwie tak po prostu się nie da. Potrzeba wielu godzin żmudnej pracy. Nie bez znaczenia są też koszty związane z tym sportem, bo wartość niektórych modeli samolotów może sięgać nawet… kilku tysięcy euro!

- Sam silnik potrafi kosztować 3 tysiące euro – dodaje Waldemar z Malni. – Zdaję sobie sprawę z tego, iż nie są to małe pieniądze. Jest zatem obawa, że taki model się rozbije, a straty będą duże.

Waldemar szybko jednak ripostuje, że modelarstwo można uprawiać także za małe pieniądze. A makiety samolotu można kupować już gotowe. To dobry, pierwszy krok do zarażenia się pasją.

- Można latać za niewielkie pieniądze małymi samolotami z pianki – opowiada pasjonat z Malni. - Większość modeli kosztuje mniej niż smartfon.

Modelarze zachęcają więc by na początku kupić samolot za kilkaset złotych i nim uczyć się latać.

- Jak zepsujesz samolot, to kupisz sobie nowy, a jak poradzisz sobie i spodoba ci się latanie, to kupisz lepszy model – opowiada Krystian z Niemiec.

Sympatycy mówią, że w uprawianiu tego sportu ważna jest też silna drużyna, która wspiera się w rozwijaniu pasji.

- Spotykamy się nie tylko po to, żeby latać, ale również po to, by innym pomagać w rozwijaniu pasji – podsumowuje Waldemar. – Zachęcamy wszystkich do spróbowania swoich sił w tym sporcie.

Michał Mandola, fot. Konrad Bassek

eprasa.pl 001af4383b

Prace zakończone

Zakończyły się prace związane z modernizacją sieci wodociągowej w Ścigowie. Inwestycja znacząco zwiększy bezpieczeństwo przeciwpożarowe w gminie Strzeleczki.

Instalacja jest nowoczesna.

O zakończonych pracach poinformował Referat Gospodarki Komunalnej Urzędu Miejskiego w Strzeleczkach w ubiegłym tygodniu. Roboty polegały na wymianie hydrantu oraz zasuwy przy hydrancie. Ponadto wybudowano także studnię wodomierzową wraz z punktem pomiarowym.

- Dzięki tym działaniom będziemy mieli 24-godzinny podgląd na przepływ oraz ciśnienie wody w różnych punktach na terenie gminy – mówi burmistrz Strzeleczek Marek Pietruszka.

Wykonane prace znacząco zwiększą bezpieczeństwo przeciwpożarowe w gminie. Nowy hydrant i zasuwa, wraz z monitoringiem przepływu i ciśnienia, umożliwią szybszą i bardziej efektywną reakcję w sytuacjach awaryjnych.

- Dziękujemy za cierpliwość i zrozumienie podczas prac – dodaje burmistrz Strzeleczek Marek Pietruszka. - Jesteśmy przekonani, że te udoskonalenia przyniosą korzyści dla całej naszej społeczności.

(mim), fot. gmina Strzeleczki

Wyjazdy, warsztaty, zabawy

Gminny Ośrodek Kultury w Strzeleczkach organizuje wiele ciekawych aktywności dla dzieci na okres wakacji. Były już wyjazdy do kina i parku rozrywki, a przed nami kolejne, pełne emocji eskapady. -Zapraszamy do udziału - mówi dyrektor ośrodka Anna Kuźnik.

Dzieci przygotowywały eliksiry i uczestniczyły w ciekawych warsztatach.

Sporym zainteresowaniem cieszył się wyjazd do Rodzinnego Parku Rozrywki O!Pole, który odbył się 10 lipca. Dzieci miały okazję wziąć udział w ciekawych warsztatach na świeżym powietrzu.

- Jedna grupa robiła wianki, druga kompozycje z polnych kwiatów – mówi dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury w Strzeleczkach Anna Kuźnik. – Wykonywaliśmy też magiczne eliksiry, które dymiły i parowały.

Żeby je wykonać, uczestnicy poruszali się po labiryncie ze specjalną mapką, gdzie zbierali składniki niezbędne do utworzenia magicznej mikstury. W programie wyjazdu znalazł się też czas na poczęstunek, napoje i zabawy wodne.

Z kolei 17 lipca młodzi mieszkańcy gminy Strzeleczki wraz z opiekunami pojechali do kina w Opolu na film pt. „Gru i Minionki: Pod przykrywką". To jednak nie koniec wakacyjnych atrakcji.

- Przed nami jeszcze jeden lipcowy wyjazd – dodaje Anna Kuźnik. – 31 lipca pojedziemy do Centrum Edukacji Ekologicznej Hydropolis we Wrocławiu. W programie wyjazdu znajdzie się też wizyta w sali zabaw Fikołki.

Z pełną ofertą Gminnego Ośrodka Kultury w Strzeleczkach na czas wakacyjny można zapoznać się na stronie internetowej gminy Strzeleczki. O kolejnych wydarzeniach będziemy informować na bieżąco.

(mim), fot. (GOK Strzeleczki)

Joga dla każdego

W gminie Strzeleczki odbyły się darmowe warsztaty z jogi. Wydarzenie cieszyło się sporym zainteresowaniem.

Kolejne warsztaty jogi przewidziano na 10 sierpnia na terenie kompleksu pałacowego w Mosznej.

Warsztaty z jogi poprowadziły doświadczone instruktorki Weronika Gucman i Teresa Głuszek. Zajęcia miały miejsce w sobotę 20 lipca na terenie Ośrodka Wypoczynkowego w Dobrej. Organizatorzy przygotowali także sporo atrakcji. Tego dnia uczestnicy mogli też wysłuchać wykładu o zdrowiu pt. „Zioła z naszego ogródka", który wygłosiła Maria Kipka z Gogolina. W programie znalazła się także degustacja naparów oraz poczęstunek.

Kolejne warsztaty jogi przewidziano na 10 sierpnia na terenie kompleksu pałacowego w Mosznej. Oprócz warsztatów ruchowych przewidziano wykład o zdrowiu. Chętne osoby będą mogły wykonać pomiary ciśnienia i saturacji krwi.

Warsztaty podobały się uczestnikom.

(mim), fot. gmina Strzeleczki

Kolejne zawody, kolejne puchary

Koło PZW Strzeleczki zorganizowało zawody dla seniorów i juniorów. Rywalizacja jak zwykle była zacięta.

Towarzyskie zawody wędkarskie dla juniorów odbyły się w sobotę 13 lipca. Zorganizowano je na stawie w Mosznej. Na liście znalazło się 11 młodych uczestników. Najlepszy okazał się Alan Ficek (pierwsze miejsce), który łącznie zdobył 4447 punktów. Na drugim miejscu uplasował się Jan Miczka (zdobywając 3438 punktów) a na trzecim – Wojciech Kostka (1861 punktów). Dla najlepszych zawodników przygotowano drobne upominki.

Kolejne zawody (tym razem dla seniorów) odbyły się dzień później, czyli w niedzielę 14 czerwca. Zorganizowano je nad Odrą. Do wygrania był puchar zarządu. Na liście znalazło się 19 uczestników, a rywalizacja była jak zwykle zacięta.

Ostatecznie na podium stanęli: Bernard Kaszura (1. miejsce, 5979 punktów), Adrian Wyszka (2. miejsce, 3951 punktów), Antoni Stoklosa (3. miejsce, 3351 punktów).

Zawody dla juniorów odbyły się w sobotę 13 lipca.

A to już zawody dla seniorów, które zorganizowano nad Odrą.

(mim), fot. (PZW Strzeleczki)

eprasa.pl 001af4383b

FELIETON

Czy „kiedyś, to były czasy” rzeczywiście jest najlepszym z możliwych czasów?

Powyższa fraza, często wypowiadana przez tych, którzy pragną powrotu do minionych dni, staje się coraz bardziej powszechna w naszym języku. „Kiedyś, to było” - zdanie pełne nostalgii, które wzbudza wspomnienia o czasach, gdy wszystko wydawało się prostsze i bardziej poukładane.

Ale zanim ponownie zatopimy się w tych wspomnieniach, warto się zastanowić, czy naprawdę jest to to, czego teraz potrzebujemy? Świat nieustannie się zmienia. Co było modne, nowoczesne czy praktyczne kilka lat temu, może dzisiaj wydawać się przestarzałe. Postęp technologiczny zmieniająca się kultura oraz styl życia, wszystko to sprawia, że nasza egzystencja jest bardziej zróżnicowana i pełna wyzwań. Tymczasem, zamiast radować się tą różnorodnością, wielu z nas pogrąża się w melancholii, wspominając minione lata. Ciągle słyszymy to oklepane powiedzenie w kontekście wspomnień o czasach PRL-u.

Siedząc przy stole na urodzinach, wigilii, czy po prostu niedzielnej kawie często ścierają się różne światopoglądy. Mamy seniorów, którzy praktycznie całe swoje życie spędzili w komunistycznych realiach. Widzą oni pewne zmiany, kiedyś na takich spotkaniach trzeba było udać się do sąsiada, by pożyczyć jego stół, bo gości było co niemiara. Teraz wygląda to zgoła inaczej. Trudno jednoznacznie osądzić co sprawiło, że spotkania rodzinne zubożały na towarzystwie i można by tak gdybać, ale dla naszych dziadków, babć czy rodziców, winnym jest czas. Czas, który przeminął, wraz z nim przyszło nowe, a z nowym tęsknota. Ludzie wypatrują w przeszłości pewnej stabilności i poczucia wspólnoty społecznej, której doświadczali w tamtych latach. Jednak czy naprawdę chcieliby wrócić do tamtych czasów, gdy wszystkiego brakowało, życie było trudne, a dookoła królowała szarość? Myślę, że tak.

Życie w czasach PRL-u nie było dobre pod względem stabilności i dostatku. Kolejki po podstawowe produkty, brak wyboru, ograniczenia w podróżach, że o wolności słowa już nie wspomnę, to tylko niektóre z problemów, z jakimi się wtedy borykaliśmy. Mimo to niektórzy wciąż tęsknią za tamtymi latami; wspólną pracą na roli, rozmowami z sąsiadami na ławeczce przed domem. To była ich rzeczywistość, która pozbawiona była prób ciągłego udoskonalania, apetytu na więcej. Gdzie się rodziłeś tam umierałeś, zrozumiałe, ale czy racjonalne? Młodsze pokolenie wie, że dziadkowie czy rodzice żyli w innych czasach i są świadomi tego, czym był PRL. Dla młodych rzeczywistość peerelowska jest raczej abstrakcyjnym tworem, którego nie doświadczyli na własnej skórze. Wolą kształtować swoją rzeczywistość samodzielnie, nie oglądając się wstecz. Przeszłość nie jest dla nich punktem odniesienia w kreowaniu aspiracji i marzeń.

Obecna generacja ludzi skupia się na tworzeniu nowych realiów. Nie chcą słuchać karcących opowieści o tym, jak to było „kiedyś”, gdyż wierzą, że to właśnie teraz mają szansę na wprowadzenie pozytywnych zmian. Przeszłość dla nich może być inspiracją, ale nie powinna być przeszkodą w rozwoju. Świat zmienia się w zawrotnym tempie. Każda dekada wnosi coś nowego i intrygującego do naszego życia, ale jednocześnie pozostawia pewne niedoskonałości. Dlaczego więc tak trudno jest zaakceptować zmiany i iść naprzód? Odpowiedź często tkwi w tęsknocie za stabilnością. Gdy świat staje się coraz bardziej nieprzewidywalny, odwoływanie się do przeszłości staje się swoistą ucieczką. To naturalne, że czasem chcemy się cofnąć do czasów, gdy wszystko wydawało się bardziej poukładane i prostsze. Jednak przywiązanie się do przeszłości może być niebezpieczne. Może prowadzić do stagnacji i braku gotowości do adaptacji zmian, które są nieodzowną częścią życia. Trzeba umieć czerpać z doświadczeń minionych lat, ale jednocześnie patrzeć w przyszłość z otwartym umysłem i odwagą.

Mówienie „kiedyś to było” często zamyka nas w pułapce nostalgii. Zamiast tego, może warto zastanowić się, co możemy zrobić teraz, aby nasze życie było lepsze i bardziej satysfakcjonujące? Jakie nowe możliwości i technologie możemy wykorzystać, aby tworzyć lepsze jutro? Pamiętajmy, że świat wciąż się zmienia. Zamiast lamentować nad tym, co minęło, warto zastanowić się, jak możemy kształtować przyszłość. Oczywiście, wspomnienia mają swoją wartość, ale nie powinny one stać się centrum naszego życia. Trzymając się kurczowo przeszłości, ryzykujemy utratę kontaktu z teraźniejszością i nieprzygotowanie do wyzwań przyszłości. Dlatego, gdy znowu usłyszysz „kiedyś, to było”, zastanów się, czy nie jest to jedynie próba uniknięcia odpowiedzialności za kształtowanie swojego życia. Nie bójmy się zmian, bo to właśnie one przynoszą nowe możliwości i doznania.

Tylko patrząc w przyszłość z otwartym umysłem, możemy naprawdę iść naprzód. Pamiętajcie-przeszłość jest jak kotwica, która trzyma nas w miejscu, ale przecież zawsze możemy ją podnieść i pożeglować ku nowemu, wcale, nie zapominając o tym, co było.

Aleksander Gawlica

Sprzedam przyczepę ciężarową ładowność 12230kg. Wymiary 2500x6500mm, rok budowy 2000, przebieg ok. 2000km.
Tel. 606 985 928

Krapkowice, lokal do wynajęcia, 20 m2, tel. 731 768 420

Sprzedam gruz po kruszarce frakcja drobno-średnia do 0,63mm. Cena 30zł tona wraz z załadunkiem.
Tel. 606 985 928

OGŁOSZENIE BURMISTRZA STRZELECZEK
o terminie ponownego wyłożenia do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miejscowości Dobra

Na podstawie art. 17 pkt 9 i 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2023 r. poz. 977 ze zm.), w związku z art. 67 ust. 3 ustawy z dnia 7 lipca 2023 r. o zmianie ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2023 r., poz. 1688) oraz z uchwałą nr XXXIV/212/2021 Rady Gminy Strzeleczki z dnia 30 czerwca 2021 roku w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miejscowości Dobra,

zawiadamiam

o ponownym wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miejscowości Dobra, w terminie **od 01.08.2024 r. do 23.08.2024 r.**, od poniedziałku do piątku w siedzibie Urzędu Miejskiego w Strzeleczkach, Rynek 4, w godzinach pracy urzędu. Projekt zostanie także opublikowany w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miejskiego w Strzeleczkach.

Dyskusja publiczna nad rozwiązaniami przyjętymi w projekcie planu odbędzie się **w dniu 22.08.2024 r.** w Sali Gminnego Ośrodka Kultury w Strzeleczkach, Rynek 4, o godz. 15:30.

Zgodnie z art. 17 ust. 11. ustawy, każdy, kto kwestionuje ustalenia przyjęte w przedstawionym projekcie, może wnieść uwagi. Uwagi należy składać na piśmie do Burmistrza Strzeleczek w formie papierowej lub elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej lub formularza zamieszczonego w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie podmiotowej, z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej i adresu, oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy, w nieprzekraczalnym terminie **do dnia 09.09.2024 r.**

Jednocześnie, na podstawie art. 39, 40 i 41, art. 54 ust. 2 oraz art. 48 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko informuję, że możliwe jest zapoznanie się z niezbędną dokumentacją projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miejscowości Dobra. Do niniejszej dokumentacji mogą być wnoszone uwagi i wnioski w formie pisemnej, ustnie do protokołu, oraz za pomocą środków komunikacji elektronicznej bez konieczności opatrywania ich bezpiecznym podpisem elektronicznym w nieprzekraczalnym terminie **do dnia 09.09.2024 r.** Uwagi lub wnioski złożone po upływie wyżej podanego terminu pozostaną bez rozpatrzenia.

Niniejsze obwieszczenie ukazało się **23.07.2024 r.** na tablicy ogłoszeń w miejscowości Dobra i w Urzędzie Miejskim w Strzeleczkach, w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miejskiego w Strzeleczkach oraz w Tygodniku Krapkowickim.

KLAUZULA INFORMACYJNA:

Zgodnie z art. 13 ust. 1 i ust. 2 rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych obowiązują przepisy związane z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych. Pełna informacja na temat obowiązujących wytycznych dostępna jest w formie elektronicznej przy niniejszym ogłoszeniu na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Miejskiego w Strzeleczkach http://bip.strzeleczki.pl/.

Burmistrz Strzeleczek

/-/ Marek Pietruszka

eprasa.pl 001af4383b

Sukces Festiwalu „Rock Am Palast”

W weekend 12 i 13 lipca Pałac w Rozkochowie stał się centrum alternatywnej sceny muzycznej, organizując po raz kolejny festiwal „Rock Am Palast”. Wydarzenie przyciągnęło tłumy miłośników mocnego brzmienia z różnych stron świata, oferując niepowtarzalne doświadczenia muzyczne.

Przygotowania do festiwalu rozpoczęły się już w grudniu ubiegłego roku. Wszystko zaczęło się od papierkowej roboty, a po uzyskaniu odpowiednich zgód na realizację rozpoczęły się intensywne przygotowania.

- Prace trwały długo. Ekipa od świateł wykonała mnóstwo pracy, nie tylko w montażu, ale także w rozplanowaniu – mówi Natalia Rygiel, prezes Stowarzyszenia Opolska Scena Alternatywna. - Podobnie było z zespołami, trzeba było zweryfikować, czy każdy gra na swoich bębnach, co zabiera, czego nie, czy nocuje etc. Zebraliśmy informacje, a współorganizator - ATJ Group zajęli się resztą, za co jestem im niezwykle wdzięczna – dodaje.

Należy zwrócić uwagę na dobór repertuaru, nie skupiono się jedynie na jednym gatunku muzycznym, ale postawiono na różnorodność. Z pałacu można było usłyszeć nie tylko rocka, ale także hawaii-metal, hard&heavy, czy reggae.

- Publiczność zmieniała się w zależności od rodzaju muzyki - podkreśla Natalia Rygiel, jedna z organizatorek. - Na najcięższy zespół metalcore'owy przyjechało wiele osób, co bardzo mnie ucieszyło. Postanowiliśmy eksperymentować z innym brzmieniem. Chcemy promować zespoły trudniące się dźwiękami alternatywnymi, innymi, mniej komercyjnymi. Mamy nadzieję na wydobycie tej muzyki z undergroundu, by pokazać ją szerszej publiczności. Rock-metalowy rynek muzyczny jest niezwykle mocny w Europie, u nas trochę mniej. Chciałabym to zmienić – dodaje Natalia Rygiel.

Wydarzenie przyciągnęło tłumy miłośników mocnego brzmienia z różnych stron świata.

W przeciwieństwie do poprzedniego roku, kiedy dominowali lokalni uczestnicy, tym razem festiwal przyciągnął międzynarodową publiczność, co pokazuje, że festiwal z roku na rok zyskuje na popularności i przyciąga coraz więcej osób. Ci, którzy przybyli do Rozkochowa po raz pierwszy, nie tylko zachwycili się wspaniałą muzyką, ale także pięknem pałacu.

Organizacja festiwalu była ogromnym wyzwaniem, a pałac stał się przedłużeniem sceny. Oczywiście nie obyło się bez utrudnień spowodowanych złymi warunkami pogodowymi, ale jak mówi przysłowie nie ma tego złego, co by na dobre nie wyszło i ostatecznie prawie wszystkie grupy dały koncert, za wyjątkiem jednej, która zagrała niepełny koncert, ale jak zapewnili organizatorzy – Zagrają za rok!

Jednak nie samym dźwiękiem człowiek żyje – trzeba też coś jeść. Tu z pomocą przyszli rodzice, znajomi i partnerzy, którzy ugościli muzyków bigosem, drożdżówkami oraz napojami.

Impreza nie ograniczała się tylko do muzyki. Odbywały się także warsztaty, w których udział brali najmłodsi uczestnicy. Festiwal jest wydarzeniem dla całych rodzin, oferującym różnorodne atrakcje, w tym oczywiście podziwianie piękna pałacu. Można nazwać „Rock Am Palast” celebracją sztuki, ponieważ oprócz kreatywnych warsztatów i rozpalającej emocje muzyki, znalazło się także miejsce na projekcje filmu, fireshow czy nawet jam session przy ognisku, które jeszcze bardziej zacieśniło więzy złączone w muzyce.

W festiwalu wzięło udział wiele osób, a muzyka po raz kolejny pokazała, że ma niezwykłą siłę łączenia ludzi różnych pokoleń. Takie wydarzenia dowodzą, że to, co oferują mniejsze miejscowości, to nie tylko festyny, ale także kulturalne i artystyczne wydarzenia na wysokim poziomie. „Rock Am Palast” nie tylko promuje muzykę, ale także sam Rozkochów, który powoli staje się stolicą polskiej sceny alternatywnej.

- Najbardziej cieszy mnie to, że zespoły wyjechały z uśmiechem na twarzy – podsumowuje Natalia Rygiel. - Sukcesem imprezy byli ludzie, ich uśmiechy i radość, jaką im daliśmy.

Następny festiwal już teraz zapowiada się jeszcze bardziej spektakularnie, a poprzeczka została zawieszona wysoko.

(ag)
fot. (ROCK am Palast)

Nowa – stara sołtys

13 lipca w Brożcu odbyły się wybory sołtysa. Justyna Namyslo została ponownie wybrana na to stanowisko, uzyskując 43 głosy, rozpoczynając tym samym swoją drugą kadencję.

Na kolejną kadencję mieszkańcy Brożca wybrali Justynę Namyslo, którą wspierać będzie dziewięcioosobowa rada.

W wyborach na sołtysa startowali także Cyprian Galant, który uzyskał 23 głosy oraz Damian Kopka, który otrzymał 5 głosów. W zebraniu wzięło udział 71 mieszkańców.

Skład nowej Rady Sołeckiej prezentuje się następująco: Marek Adam, Sebastian Bannert, Rudolf Cebula, Daniel Donitza, Roman Heinz, Beata Kipka, Błażej Kipka, Daniel Sobota oraz Henryk Szczęśniak.

- Pragnę serdecznie podziękować wszystkim mieszkańcom naszego sołectwa. Po raz kolejny obdarzyliście mnie Państwo zaufaniem, powierzając funkcję sołtysa na kolejną kadencję, za co z całego serca dziękuję – mówi Justyna Namyslo - Zapewniam, że poczynię wszelkie starania, by z całą Radą Sołecką godnie reprezentować nasze sołectwo i dbać o rozwój naszej miejscowości dla dobra wszystkich mieszkańców – dodaje.

Wybory sołtysa w Brożcu pokazały, że mieszkańcy doceniają dotychczasowe działania Justyny Namyslo i z nadzieją patrzą na kolejną kadencję jej pracy na rzecz społeczności lokalnej.

(ag), fot. gmina Walce

Młodzież zwiedzała Bieszczady

Ubiegły tydzień grupa młodzieży z parafii Brożec, w skład której wchodzili marianki, ministranci, ksiądz proboszcz, katechetka oraz opiekunowie, wyruszyła na niezapomnianą wyprawę w Bieszczady. Program wyjazdu był bogaty w atrakcje duchowe, przyrodnicze i rekreacyjne.

Pierwszym przystankiem na trasie była msza święta w sanktuarium Matki Bożej Pięknej Miłości w Polańczyku. Był to moment pełen modlitwy i refleksji, który dodał młodzieży sił na dalszą część wyprawy. Kolejną atrakcją był rejs statkiem po Zalewie Solińskim, a następnie grupa odwiedziła Ogród Biblijny w Myczkowcach, gdzie uczestnicy mogli zobaczyć liczne rośliny i miejsca związane z historią biblijną.

Nie mogło zabraknąć wysiłku fizycznego, który jest nieodłącznym elementem każdej bieszczadzkiej wyprawy. Młodzież wyruszyła na szlak z Równi, prowadzący na szczyt Holica (761 m n.p.m.). Choć trasa była wymagająca, widoki z wierzchołka góry oraz satysfakcja z osiągniętego celu wynagrodziły wszelkie trudy.

Następnego dnia zdobyto Chatkę Puchatka na wysokości 1228 m n.p.m. Ponownie uczestnicy podziwiali przepiękne widoki, które na długo pozostaną w ich pamięci.

Po intensywnych wędrówkach nadszedł czas na odpoczynek. Młodzi parafianie relaksowali się w basenie, co pozwoliło im zregenerować siły. Wieczorem uczestniczyli w mszach świętych, które były czasem duchowego wytchnienia i modlitwy.

Młodzież z Brożec podziwiała bieszczadzkie widoki.

Wędrówka młodych parafian dobiegła końca, ale nie zabrakło wyjątkowych chwil na zakończenie. Chłopcy przygotowali utwór na trąbkach w ramach podziękowania dla gospodarzy, który zagrali na pożegnanie. Ostatnim przystankiem była Komańcza, miejsce więzienia błogosławionego kardynała Stefana Wyszyńskiego. Tam, u sióstr nazaretanek, została odprawiona msza święta. Pełni Bożego Ducha i radości, uczestnicy wrócili do domu, z nadzieją na powrót w piękne Bieszczady.

Był to czas pełen modlitwy, radości i wspólnego wysiłku, który na długo pozostanie w sercach młodzieży z parafii Brożec.

(ap), Fot. parafia Brożec

eprasa.pl 001af4383b

Bieg z Tuwimem

W ostatnim tygodniu roku szkolnego na terenie rekreacyjnego skweru pomiędzy starostwem powiatowym w Krapkowicach a halą sportową odbył się „II Bieg z Tuwimem" zorganizowany przez „U Tuwima - Stowarzyszenie Przyjaciół Szkoły Specjalnej w Krapkowicach".

Zwycięzcami okazali się wszyscy startujący, którzy ukończyli swój bieg.

Profesjonalnie przygotowane zawody kolejny już raz zapewniły uczestnikom mnóstwo atrakcji. Oprócz biegów na dwóch dystansach, w których brali udział wszyscy uczniowie szkoły oraz reprezentacje zaproszonych szkół z Żywocic, PSP nr 1 w Krapkowicach, Strzelec Op. i Głogówka, dodatkową atrakcją była sztafeta, której zespoły były wymieszane pomiędzy szkołami. Zwycięzcami okazali się wszyscy startujący, którzy ukończyli swój bieg. Sportowa atmosfera udzieliła się wszystkim zebranym, którzy aktywnie zaangażowali się w sportowy doping. Dodatkowa niespodzianka czekała zawodników na mecie, gdzie dzięki ZmierzymyCzas.pl mieli profesjonalnie zmierzony czas swoich startów. Podobnie, jak w ubiegłym roku opiekę medyczną zapewnił Piotr Walasiak – ratownik medyczny. Nad bezpieczeństwem czuwał patrol wysłany z Komendy Powiatowej Policji w Krapkowicach, a dodatkowe atrakcje zapewnił wóz strażacki z Państwowej Straży Pożarnej w Krapkowicach, który ku uciesze wszystkich uczestników prezentował swój sygnał alarmowy. Po sportowych emocjach zawodnicy mogli spożytkować resztę energii na dmuchanym zamku, który zaoferowała „Słodka Zabawa" Zygmunta Szczepanka. Dziękujemy także wszystkim sponsorom, dzięki którym mogliśmy zapewnić wszystkim zawodnikom nagrody i wyżywienie – państwu Beacie i Lutzowi Zimmermann z Gogolina, firmie Multiserwis, Ommer Polska oraz gminie Krapkowice za udostępnienie miejsca do przeprowadzenia zawodów. Do wspólnej zabawy dołączyli się wolontariusze z „Kilińskiego" i krapkowickiego „Zamku", którym również dziękujemy za pomoc i wsparcie w czasie imprezy. Z całą pewnością była to impreza, która przyczyniła się do skutecznej integracji lokalnych szkół i ich uczniów, zapewniając dobrą zabawę i aktywnie spędzony czas oraz wielu instytucji działających na terenie naszego powiatu.

„II Bieg z Tuwimem" został zorganizowany dzięki finansowemu wsparciu powiatu krapkowickiego, za co bardzo wdzięczni są wszyscy uczestnicy zawodów oraz pełni nadziei na ponowne wsparcie w następnym roku.

nad. ZSS im. J. Tuwima w Krapkowicach

Nasi najmłodsi milusińscy - nasi przyszli Czytelnicy

Maja Wojciechowska
ze Ścigowa
ur. 10.07.2024 r
córka Magdaleny i Piotra
waga 3240 g, wzrost 54 cm

Rozalia Pieczara
z Rogowa Opolskiego
ur. 11.07.2024 r
córka Edyty i Eryka
waga 2745 g, wzrost 53 cm

Leonard Własak
z Krapkowic
ur. 04.07.2024 r
syn Nikoli i Mateusza
waga 2780 g, wzrost 51 cm

Oliwia Głowania
z Krapkowic
ur.18.07.2024 r
córka Darii i Dariusza
waga 3230 g, wzrost 52 cm

Aleksander Skowronek
z Gogolina
ur. 19.07.2024 r
syn Angeliki i Roberta
waga 3600 g, wzrost 58 cm

Na łamach „Tygodnika Krapkowickiego" publikujemy zdjęcia noworodków, które przyszły na świat w Krapkowickim Centrum Zdrowia. Jeśli chcecie pochwalić się swoimi pociechami, a minęliście się z naszym fotografem, czekamy na zdjęcia – wyślijcie je na adres redakcja@tygodnik-krapkowicki.pl

DZIDZIUŚ MIESIĄCA TYGODNIKA Krapkowickiego

.....
Imię i nazwisko dziecka

Kupon za 3pkt.

.....
Imię, nazwisko i nr telefonu głosującego

DRAKAart Daniels SAMED POWIAT KRAPKOWICKI

Nie ma obowiązku podawania danych osobowych głosującego, tylko oryginalne kupony będą brane pod uwagę.

Pokaż nam gdzie najchętniej czytasz swój Tygodnik w okresie wakacyjnym, a my Cię nagrodzimy!

Wystarczy zrobić trzy kroki...

1) **Wziąć do ręki wakacyjny numer „Tygodnika Krapkowickiego"** (w grę wchodzą numery, które ukazały się w lipcu oraz sierpniu 2024 r.)
2) **Zrobić zdjęcie** (np. w podróży, na tle krajobrazu, bądź w miejscach gdzie najlepiej czyta Ci się naszą gazetę- w domu, na balkonie, na działce itp.)
3) **Zdjęcie przesłać na adres mailowy:** redakcja@tygodnik-krapkowcki.pl.

W treści maila należy podać swoje imię i nazwisko oraz telefon kontaktowy. Można również dostarczyć zdjęcie wraz ze swoimi danymi na odwrocie, osobiście do naszej redakcji: Tygodnik Krapkowicki, ul. Sienkiewicza 9, 47-300 Krapkowice.

4) Zdjęcia można przesyłać/dostarczyć w każdym momencie jednak nie później niż 31 sierpnia 2024 r. W zabawie można brać udział maksimum trzy razy.
5) Dla uczestników konkursu przewidujemy upominki, których wręczenie nastąpi po wcześniejszym ustaleniu terminu spotkania.
6) Otrzymane zdjęcia będą mogły być publikowane w papierowym wydaniu „Tygodnika Krapkowickiego" jak również na profilach gazety w mediach społecznościowych z podaniem danych autora zdjęcia.

eprasa.pl 001af4383b

Historia utrwalona na fasadzie

Mieszkańcy Oleszki w gminie Zdzieszowice są dumni z bogatej kolekcji portretów i zdjęć z uroczystości rodzinnych, które niemal sto lat temu wykonywał fotograf-amator Franciszek Lepich. Na ścianie jednego z budynków znajdujących się w wiosce powstał piękny mural, upamiętniający tego niezwykłego fotografa.

Malowidło na pierwszym planie przedstawia Franciszka Lepicha. Tuż obok uwieczniona została jego młodsza siostra Klara, brat Mikołaj oraz mama Maria.

- Właściciel domu, na którym obecnie znajduje się mural bez problemu zgodził się na to, aby zacząć przygotowania do jego realizacji - mówi sołtys Oleszki Anna Knop. - To była cała procedura z uzyskaniem niezbędnych pozwoleń i zgód. Takie są wymogi związane ze składaniem wniosku do Urzędu Marszałkowskiego, który finansował ten projekt.

Środki na realizację muralu pochodziły z programu „Opolska wieś przyszłości - Wieś malowana".

Kiedy Franciszek Lepich miał 14 lat otrzymał aparat kliszowy na szklane negatywy. Od tamtego czasu zaczęła się jego prawdziwa przygoda z fotografią. W latach 20. i 30. dokumentował uroczystości rodzinne i fotografował mieszkańców wsi. 16 lat po śmierci Franciszka Lepicha w 2000 roku na strychu domu natrafiono na 750 szklanych negatywów. Znaleziskiem zainteresowało się stowarzyszenie „Nasze Dziedzictwo" z Żyrowej.

Realizacja projektu pozwoliła na ukazanie przeszłości w nowoczesnej formie.

- Mural przedstawia Franciszka Lepicha - dodaje Anna Knop. - To nasz rodowity mieszkaniec Oleszki. Zawsze tu mieszkał i był fotografem-amatorem. Po znalezieniu na strychu szklanych negatywów jego syn, Berthold wraz z ks. Markiem Sobottą stwierdzili, że jest to kawał historii i nie można tego zaprzepaścić. Zaczęli rozmawiać ze stowarzyszeniem „Nasze Dziedzictwo" z Żyrowej.

Postanowiono, że trzeba tę spuściznę rozpropagować i ukazać ją światłu dziennemu.

- Fundusze na dygitalizację są ogromne, dlatego napisaliśmy projekt do fundacji „Górażdże" - informuje sołtys Oleszki. - Przy wsparciu tej fundacji udało się zdygitalizować ponad 700 szklanych negatywów.

Wizerunek niektórych członków rodziny Lepichów naniesiony na ścianę jednego z budynków w centrum Oleszki, przeniesiono właśnie z fotografii wykonanych przez pana Franciszka. Zdjęciami zainteresowało się z czasem Muzeum Wsi Opolskiej, które dzięki pozyskanym funduszom zrealizowało wystawę stu wybranych fotografii. Wykonany został także album z fotografiami pana Franciszka.

- Po rozmowach z rodziną pana Lepicha od razu zapadła pozytywna decyzja z ich strony, aby ten projekt zrealizować - dodaje Anna Knop. - Zaczęliśmy opracowywać projekt. Jego koordynatorem był Mateusz Leżoch ze „Stowarzyszenia Oleszka „Wieś jak z nut". On ustalał wszystkie szczegóły. Napisaliśmy projekt do urzędu marszałkowskiego i dostaliśmy dofinansowanie na mural.

Mural na podstawie zdjęć stworzył Arkadiusz Andrejkow z Sanoka. To kolejna praca artysty, którą można podziwiać w naszym regionie. Jego malowidła można zobaczyć m.in. w Bogacicy.

„Sołectwo Oleszka zaprosiło mnie do bardzo owocnej współpracy. (...) Na swoim terenie mają niesamowite dziedzictwo oraz historię pewnego fotografa amatora Franciszka Lepicha" - napisał w mediach społecznościowych autor muralu.

- Mural będzie jeszcze dodatkowo opisany - informuje sołtys Oleszki. - Będzie też specjalna tablica informacyjna o panu Franciszku.

Warto wspomnieć, że Muzeum Wsi Opolskiej zrealizowało również film o Franciszku Lepichu i odnalezionych fotografiach. Można go zobaczyć m.in. na stronie internetowej www.franciszeklepich.pl.

Realizacja projektu w Oleszce niewątpliwie pozwoliła na ukazanie przeszłości w nowoczesnej formie. Zdaniem burmistrza Zdzieszowic Sylwestra Gidla jak również samych mieszkańców wioski była to słuszna i bardzo dobra inicjatywa. Uroczyste odsłonięcie muralu odbędzie się w samo południe 2 sierpnia.

Mateusz Dąbrowski, fot. Radio Park

Na wakacjach w Żyrowej

Dzięki filii zdzieszowickiej biblioteki w Żyrowej dzieci mogły ciekawie i aktywnie spędzić czas wakacyjnego odpoczynku. Organizatorzy zajęć zadbali o wiele atrakcji.

Czas wakacyjnego odpoczynku w bibliotece obfitował w wiele atrakcji.

Gry planszowe, zajęcia plastyczno-teatralne oraz show pt. „Szansa na sukces", podczas którego młodzi artyści dali wspaniały popis umiejętności tanecznych, wokalnych, aktorskich oraz sportowych, to tylko niektóre z aktywności przygotowanych z myślą o najmłodszych. Czas wakacyjnego odpoczynku w bibliotece był także okazją do poznania lokalnej historii, a dzięki współpracy z OSP KSRG Żyrowa dzieci mogły również bliżej poznać zawód strażaka. Na zakończenie i podsumowanie cyklu spotkań najwytrwalsi otrzymali dyplomy oraz nagrody za sumienne uczestnictwo w spotkaniach.

(matt), fot. (MiGBP w Zdzieszowicach)

Dotacje dla rolników

Każdy rolnik, który chce odzyskać w drugim naborze wniosków część kosztów zakupu oleju napędowego wykorzystanego do produkcji rolnej powinien gromadzić faktury VAT dokumentujące zakup oleju napędowego oraz złożyć stosowny wniosek. Czas na jego złożenie będzie od 1 sierpnia do 2 września.

Wniosek należy złożyć do wójta, burmistrza lub prezydenta miasta, w zależności od miejsca położenia gruntów rolnych wraz z fakturami VAT (lub ich kopiami – oryginał do wglądu) stanowiącymi dowód zakupu oleju napędowego w okresie od 1 lutego br. do 31 lipca br. Zgodnie z Rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 7 grudnia 2023 roku w sprawie zwrotu podatku akcyzowego zawartego w cenie oleju napędowego wykorzystywanego do produkcji rolnej – ustalona kwota wynosi 1,46 zł za litr oleju w 2024 roku. Dotacje będą wypłacane w terminie od 1 do 31 października, do wysokości dostępnego limitu, w kwotach nie wyższych niż iloczyn oleju napędowego zakupionego przez producenta rolnego, wynikającej z faktur VAT i stawki zwrotu podatku na 1 litr oleju napędowego, obowiązującej w dniu złożenia wniosku o zwrot podatku.

W Urzędzie Miejskim w Zdzieszowicach będzie można złożyć wniosek o zwrot kosztów zakupu oleju napędowego wykorzystanego do produkcji rolnej.

Szczegółowe informacje na ten temat można uzyskać w pokoju A-108 Urzędu Miejskiego w Zdzieszowicach lub pod numerem tel. 77 40 64 442.

(matt), fot. Canva

eprasa.pl 001af4383b

ODKRYJ Z NAMI
SKARBY POWIATU KRAPKOWICKIEGO
Zadanie współfinansowane z budżetu powiatu krapkowickiego

Protestancka historia Gogolina

Historia kościoła ewangelickiego w Gogolinie nie jest powszechnie znana. Nawet wielu mieszkańców miasta nie zdaje sobie sprawy z jej bogactwa. Jest ona głęboko spleciona z gogolińskim białym złotem - wapnem.

W drugiej połowie XIX wieku wielu protestantów osiedliło się w Gogolinie, przybywając tutaj głównie z powodu pracy w zakładach wapienniczych. Przedsiębiorcy budujący piece do wypalania wapna i eksploatujący kamień nie byli Ślązakami, lecz przybyli z różnych części Niemiec. Wśród przybyszów znajdowali się urzędnicy, nauczyciele, oficerowie, górnicy, inżynierowie i różni specjaliści, a większość z nich była wyznania ewangelickiego. Stanowili mniej więcej 10% mieszkańców miejscowości.

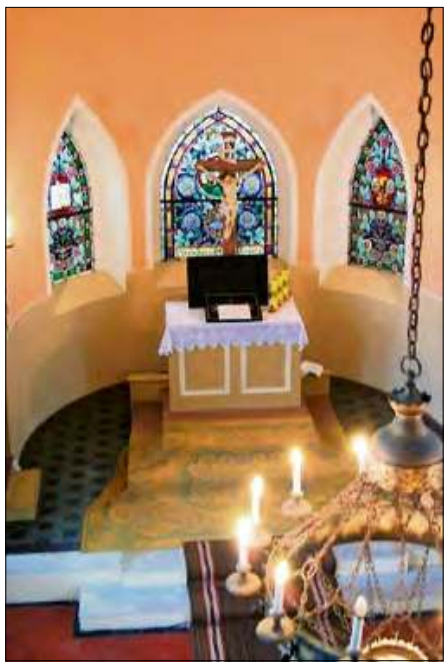

Kościół ewangelicki, choć architektonicznie skromny, skrywa w sobie bogatą historię.

Przez pół wieku wierni nie mieli własnej świątyni i wynajmowali pomieszczenia modlitewne na nabożeństwa. Większe uroczystości odbywały się w kościele ewangelickim w Krapkowicach. Trzy znane wówczas rodziny z Gogolina zaangażowały się w powstanie kościoła ewangelickiego w Gogolinie. Były to rodziny Carla Sobireya – dyrektora gogolińskich wapienników, Viktora Madelunga – radcy ekonomicznego z Zakrzowa oraz Gustava Schneidera – dyrektora wapienników Madelung. W latach 1908-1909 firma budowlana Kügler z Opola wybudowała kościół ewangelicki w Gogolinie, który 4 maja 1909 roku został poświęcony przez generalnego superintendenta D. Theodora Nottebohma z Wrocławia. Na początku nabożeństwa w kościele odbywały się co dwa tygodnie, a pastorzy przyjeżdżali z Krapkowic. Pierwszym pastorem w Gogolinie był pan Geitke, a następnie funkcję tę pełnił pan Hilgenfeld.

Niepozorna perła architektoniczna

Kościół ewangelicki w Gogolinie jest położony w centrum miasta, obok katolickiego kościoła parafialnego. Zbudowany z kamienia wapiennego, stanowił architektoniczną perełkę gogolińskich protestantów. Jego piękno polega na skromności, z której protestanckie świątynie są znane, oraz na harmonijnym połączeniu kamienia wapiennego i kolorowych okien, które wprowadzają do wnętrza grę światła i cienia. Światło dzienne wpada do wnętrza przez trzy większe i trzy mniejsze kolorowe okna, które ozdabiają małą apsydę z ołtarzem. Okna te przetrwały wojnę i zachowały się do dziś w nienaruszonym stanie. Wnętrze kościoła jest jasne, choć proste. Wzdłuż nawy ustawiono dziesięć rzędów ławek po obu stronach. Ambona jest tylko nieznacznie podwyższona, co nadaje kazaniom ciepły, rodzinny charakter. Kościół wyposażony jest w niewielkie organy, których dźwięk jest zarówno piękny, jak i szlachetny. W wieży kościelnej znajdują się dzwony, które dawniej konfirmanci uruchamiali, ciągnąc za liny.

Życie religijne i społeczne

Kierownicy wapienników odgrywali istotną rolę w życiu parafii, aktywnie uczestnicząc w radzie kościelnej oraz wspierając szkołę ewangelicką. Nowe budynki szkolne, oddane do użytku 7 listopada, stały się miejscem edukacji dla dzieci z rodzin ewangelickich i żydowskich. Robert Weber, pierwszy dyrektor szkoły, pełnił również funkcje organisty i kierownika chóru kościelnego. Szkoła była 8-klasowa, lecz dysponowała jedynie jednym pomieszczeniem do nauki. Ostatnim nauczycielem przed 1945 rokiem był Oskar Dressier, który prowadził także chór kościelny, organizację „Ewangelicka pomoc dla kobiet" oraz związek kobiet „Luisenbund". Na przyszkolnym podwórzu, gdzie Dressier hodował króliki i kury, znajdował się również ogród warzywny. Pomimo skromnych warunków, uczniowie po czterech latach nauki w tej szkole byli na tyle dobrze przygotowani, że z łatwością zdawali egzaminy do gimnazjów i innych szkół.

Kolorowe okna wprowadzają do wnętrza świątyni grę światła i cienia.

Współczesność

W Gogolinie nie żyją już protestanci, jednak pamięć o nich jest wciąż żywa. Kościół ewangelicki należy do parafii Ewangelicko-Augsburskiej w Opolu na czele z pastorem Wojciechem Prackim. Obecnie w kościele ewangelickim w Gogolinie nabożeństwa odbywają się raz w miesiącu w drugą niedzielę miesiąca. Choć są one ściśle ewangelickie, uczestniczą w nich obok protestantów z okolicznych gmin również katolicy, tworząc ekumeniczną wspólnotę.

(ap), fot. gogolin.pl, (ap)

TWOJE BIURO PODRÓŻY JAWA TOUR
Gogolin, ul. Strzelecka 2 tel. 602 503 028
- wczasy - wycieczki - kolonie i obozy - bilety - ubezpieczenia
SERDECZNIE ZAPRASZAMY:
PIELGRZYMKA DO WŁOCH
Termin: 19 - 27 września 2024r.
Cena: 3 275 zł + 75 EUR/os
PROGRAM: Maria Saal (Austria), Padwa, Asyż, Orvieto, Watykan, Rzym, Mentorella, Subiaco, Cascia, Loreto, Ravenna i wypoczynek nad Adriatykiem

ŚWIADCZENIA: 8 noclegów w hotelach***, przejazd komfortowym autokarem, śniadania i obiadokolacje, w tym jedna regionalna z muzyką, zestawy słuchawkowe, bilety wstępu do Muzeów Watykańskich z przewodnikiem, Katedry w Orvieto, Katakumb Kaliksta i na metro w RZYMIE, ubezpieczenie i inne.
- opieka duchowa księdza
- pilot: Wawrzyniec Jasiński
Wyjazdy: Opole, Krapkowice, Koźle, Racibórz

Dodatek pielęgnacyjny - te pieniądze ZUS przyzna z urzędu

Każdy emeryt bądź rencista, który ukończy 75 lat może spodziewać się z Zakładu Ubezpieczeń Społecznych finansowego zastrzyku. Od tego momentu ZUS będzie wypłacał dodatkowe pieniądze razem ze świadczeniem głównym.

Dodatek pielęgnacyjny przysługuje osobie uprawnionej do emerytury lub renty jeśli ta została uznana za całkowicie niezdolną do pracy oraz samodzielnej egzystencji, która ukończyła 75. rok życia.

- Bonus finansowy w postaci dodatku pielęgnacyjnego jest przyznawany przez ZUS automatycznie. Zakład wydaje decyzję o przyznaniu tych pieniędzy, więc każdy zainteresowany będzie o tym powiadomiony. Dodatek pielęgnacyjny jest co roku waloryzowany. Od marca tego roku jego wysokość to 330,07 złotych. ZUS przekazuje go co miesiąc w tym samym terminie płatności, w którym przelewa emeryturę lub rentę –mówi Sebastian Szczurek, regionalny rzecznik prasowy ZUS województwa opolskiego.

Z każdym rokiem rośnie kwota dodatku pielęgnacyjnego. Od marca 2023 r. do lutego br. był wypłacany w wysokości 294,39 zł, a między marcem 2022 r. a końcem lutego 2023 r. miał wartość 256,44 zł.

Od decyzji przyznającej dodatek można się odwołać w ciągu miesiąca od otrzymania decyzji. Po tym terminie decyzja będzie prawomocna i nie będzie możliwości jej zaskarżyć. Sprzeciw może mieć formę papierowej korespondencji przesłanej pocztą. ale można to też zrobić ustnie do protokołu podczas osobistej wizyty w placówce ZUS.

Po stronie odbiorców tego świadczenia są też obowiązki. Jeśli klient ZUS trafi do domu pomocy społecznej, będzie przebywał w zakładzie opiekuńczo-leczniczym to powinien o tym powiadomić ZUS, bo takie okoliczności mogą mieć wpływ na prawo do dodatku pielęgnacyjnego. Ponadto należy poinformować Zakład o każdej zmianie adresu, bo doręczanie wszelkiej korespondencji (decyzji, pism) pod dotychczasowym adresem będzie prawnie skuteczne.

(mar)

eprasa.pl 001af4383b

Postscriptum Michała Mandoli

FELIETON

Sezon odpustowy

Uczestniczyłem ostatnio w kościelnych obchodach odpustowych. I tak sobie później siedziałem i myślałem, w czym tak naprawdę tkwi fenomen tych uroczystości. Oczywiście, na darmo powoływać się na podwaliny teologiczne. Podejrzewam, że około 60 procent uczestników liturgii i tak nie wie, że jest to darowanie przez Boga kary doczesnej za grzechy, które zostały odpuszczone co do winy. Bo jak dobrze wiemy (albo i nie wiemy) przebaczenie grzechów nie uwalnia od kary doczesnej na ziemi lub w czyśćcu. Przynosi je dopiero odpust, którego udziela Kościół. Grunt, że brzmi mądrze.

Zostawmy na chwilę te górnolotne dywagacje teologiczne. Oczywiście pierwej dla ludu miały one większe znaczenie. Pamiętam, jak kiedyś ludzie mieli rozpisane w kalendarzach na cały rok odpusty z całego dekanatu, włącznie z tymi annogórskimi. Ludzie jeździli je „zbierać", aby skrócić sobie męki czyśćcowe. Jeszcze przed wojną pątnicy za odpustami potrafili wyruszyć do sanktuariów oddalonych nawet o kilkaset kilometrów od swoich domostw. Np. do Czech, Austrii itd. No cóż, wcale nie było to takie trudne, bo w tamtych czasach kolej lepiej działała jak dziś, ale to już inny temat.

Jest coś takiego, że ludzie potrzebują podniosłych uroczystości w swoim życiu. Bo jest okazja umyć okna, zamieść plac, odmalować płot, wyskrobać zielsko z chodnika i ładnie się ubrać. Wrażenie wciąż na nas robi uroczysty ryk puzonów, pierwszych trąbek i tub grających w rytm „te Deum laudamus". Lubimy biało-żółte chorągiewki na płotach kościoła i domostw oraz ołtarze hojnie przyozdobione kwiatami. Na odpust mieczyki kupuje się nie na dziesiątki, lecz na setki sztuk. Żeby było ich dużo, więcej, jak najwięcej.

Odpust to także doskonała okazja, żeby zjeść kaczkę albo gęś przy rodzinnym stole. Pamiętam z dzieciństwa, jak ciotka zapraszała nas na odpust. Gdy byłem mały, odpust nie tyle kojarzył mi się z podniosłą uroczystością kościelną, ile właśnie z dużym fajerem na kilkadziesiąt osób. Podejrzewam, że nawet wielu duchownym odpust kojarzy się z pysznymi posiłkami.

No i odpust to przede wszystkim budy. A budy kochamy najbardziej. Handlarze już na kilka dni przed uroczystością potrafią swoje miejsce utargu oznaczyć w bardzo zmyślny sposób. A to kładą deski na placu albo odgradzają go sznurkiem. A co pod budami? No przede wszystkim cukierki, które nieraz potrafią być tak niedobre, że ostatecznie przepuszcza się je przez piec centralny. Co nie jest aż takie złe, bo palący się cukier przypomina trochę zapach karmelu. Szkoda tylko pieniędzy, bo nie są to tanie rzeczy.

Budy to także zabawki. Dzieci uwielbiają pistolety, „cympletki" (choć nawet nie wiem, czy jeszcze je sprzedają), laleczki i wiele, wiele innych kolorowych zabawek, które działają na dzieci w ten sam sposób, jak jabłko na Ewę w edeńskim ogrodzie. Pokusa jest duża, ale grzech nie brać. Bo lubimy patrzeć na bawiące się dzieci. Jak to mówił Janusz Korczak, kiedy śmieje się dziecko, śmieje się cały świat.

Ale nie może być tak kolorowo i cukierkowato. Widać, że dziś odpusty już nie są takie jak kiedyś. Bo ludzie poumierali, bo księży nie ma, bo tradycje pozanikały. Nie ma chętnych do niesienia feretronów i sztandarów, a pomału nie ma nawet komu dmuchać w trąbki. A szkoda, bo przecież to właśnie odpusty są poniekąd naszym dziedzictwem kulturowym. Może właśnie one powinny trafić na listę niematerialnego dziedzictwa kulturowego, żeby zachować to, co jeszcze jest, a czego za chwilę może nie być?

Oczywiście, nie możemy powiedzieć, że odpusty są czymś typowo śląskim albo polskim. Nonsens. W tych niedobrych, zlaicyzowanych Niemczech uroczystości ku czci patronów kościołów i miast potrafią być nie tylko wspaniale przygotowane (wraz z historycznymi strojami i piękną muzyką), ale także potrafią trwać przez kilka dni. Łączy się je z biesiadami i innymi zwyczajami, które ludzie od pokoleń sobie przekazują. Bo tego chcą. Bo to kochają.

Warto dbać o nasze dziedzictwo. Skoro odpusty tak bardzo zakorzeniły się w naszą obyczajowość, to chyba warto je podtrzymywać. Bo złego w tym nic nie ma, a zalet jest sporo. Są profity duchowe, gastronomiczne i zabawowe. Tylko tyle i aż tyle.

Kącik Kulinarny Pani Irenki

Arbuz

Nasze markety zawalone są obecnie arbuzami. Ba, znam osoby, które w naszym, coraz bardziej tropikalnym klimacie, wyhodowały dorodne arbuzy na swoich działkach. Dawno, dawno temu był synonimem owocowego luksusu. Teraz spowszedniał i jest w miarę tani. Schłodzony arbuz, pokrojony na duże kawałki i porządnie schłodzony, jest fantastyczną przekąską na letni skwar. Może zastąpić i lody, i orzeźwiający napój, i owoc jednocześnie. A warto go jeść jak najczęściej, szczególnie teraz, kiedy możemy kupić dojrzałe arbuzy, bowiem te zawierają masę soli mineralnych, mają działanie przeciwzapalne i przeciwutleniające. Doskonale regulują pracę naszych serc i mają właściwości antynowotworowe. Przeciwdziałają zachorowaniu na astmę i mają zbawienny wpływ na nasze mięśnie, skórę i włosy. Mało? No to dorzućmy jeszcze to, że arbuz jest świetnym afrodyzjakiem. Fascynują mnie niecodzienne połączenia i z pasją tworzę przekąski wytrawne, z odrobiną słodkości. I tak, szukając inspiracji, natrafiłam na przepis, który u mnie świetnie się sprawdził. Przekonałam się jednak, że składniki muszą być najwyższej jakości i nie ma co na nich oszczędzać. Tak więc, czasami warto wydać kilka złotych więcej, dla polepszenia smaku i jakości pożywienia. Warto o tym pamiętać i wystrzegać się podejrzanych promocji, okazji i taniości, za którą często idzie bylejakość. I jeśli o to zadbamy, na pewno doskonale uda nam się:

Sałatka z arbuzem i fetą

Składniki:

1. 1 średni, dojrzały i nienadpsuty arbuz. Ma mieć ciemno czerwoną barwę, być soczysty i świeży
2. 1,5 opakowania (ok. 300 g) greckiego sera feta (nie może być polska podróbka, (a ten prawdziwy jest powszechnie dostępny)
3. 1 średnia czerwona cebula
4. 3 limonki
5. Pęczek pietruszki
6. Pęczek (doniczka) świeżej mięty
7. 4 łyżki oliwy z oliwek (najlepiej z II tłoczenia)
8. 1 op. (ok. 100 g) drylowanych czarnych oliwek. Najlepsze są greckie kalamata)
9. Świeżo zmielony pieprz
10. Mała szczypta mieszanki ziół śródziemnomorskich lub prowansalskich

Przepis:

- cebulę siekamy na cieniutkie półplasterki
- w małej miseczce zalewamy je wyciśniętym sokiem z limonek
- arbuza (wystarczy połówka, jak jest większy) kroimy na nieregularne kostki o wymiarach ok. 4 cm i usuwamy pestki (nawet jak zostaną – nie szkodzi, są równie wartościowe, jak sam owoc, a nawet bardziej)
- fetę kruszymy lub kroimy w ciut mniejszą kostkę (3 cm) – nie muszą być regularne)
- Wszystkie składniki wkładamy do dużej miski i dodajemy całe oliwki, posiekaną grubiej natkę i liście mięty, oprószamy pieprzem i ziołami i dodajemy sok z limonek z piórkami cebuli
- wszystko razem ostrożnie mieszamy (najlepiej dłońmi) i okrytą miskę z naszą sałatką wkładamy co najmniej na ¾ godz. do lodówki, musi być bowiem dobrze schłodzona.

I co? Może w kimś budzi się obawa, że to jakieś dziwne połączenie i może być niesmaczne. Nic podobnego! Nie ma lepszej sałatki na obecne upały.

Smacznego Pani Irenka

USŁUGI OGÓLNOBUDOWLANE
- budowa domów
- wykończenia wnętrz
- remonty
Rafał Smieszek
tel. 696 131 211

PRACA GOGOLIN
Przyjmę od zaraz
DOCIEPLENIOWCA
MALARZA
tel. 606 380 419

Praca dla Opiekunów osób starszych w Niemczech
- ubezpieczenie i wysokie zarobki
- PRO-SENIOR (KRAZ 6933) -
Tel. 795570792, 774428338

Oferuję usługi minikoparką w cenie 130zł/godzina oraz wynajem bez operatora 350zł/doba
tel. 736 872 295

RUSZTOWANIA
• SYSTEMY FASADOWE PLETTAC, LAYHER
• ATRAKCYJNE CENY
• SPRZEDAŻ I DOWÓZ
Odbiór osobisty Żużela ul. Krapkowicka 2
MCR GROUP Tel. (+48) 572 343 622
kontakt@mcr-group.eu
Walce 47-344, ul. Antoszka 2

MEDIAserwis
Naprawy domowe:
- telewizorów, anten satelitarnych i naziemnych
- laptopów, tabletów i nawigacji
- montaż anten satelitarnych i naziemnych.
Malnia, ul. Opolska 22,
tel. 467 17 43,
kom. 604 782 443

CHOROBY ŻYŁ I TĘTNIC
lek. med. Zbigniew Ludewicz
SPECJALISTA CHIRURG
żylaki, pajączki żylne
leczenie nieoperacyjne
skleroterapia, miniflebectomia
owrzodzenia podudzi
trudno gojące się rany
niedokrwienie kończyn
Komprachcice
ul. Skowronkowa 4
Rejestracja:
500 292 399

MOONLIGHT
STUDIO FOTOGRAFII
MICHAŁ WICHER
FOTOGRAFIA STUDYJNA I PLENEROWA
ZDJĘCIA DO DOKUMENTÓW
FOTOGRAFIA RODZINNA DZIECIĘCA, PORTRETOWA
FOTOGRAFIA ŚLUBNA
FOTOGRAFIA BIZNESOWA REKLAMOWA
KRAPKOWICE - OTMĘT
UL. PIASTOWSKA 18A/2
TEL. +48 691 774 825
www.MICHALWICHER.PL
/STUDIOFOTOGRAFIIMICHALWICHER

Zapraszamy do naszych sklepów firmowych:
PIEKARNIA - CIASTKARNIA KRZYŚ Krzysztof Stempin ROGÓW OPOLSKI
- Krapkowice, Otmęt
- ul. Damrota 4/10
- ul. Kilińskiego (przy piekarni)
- ul. Os. XXX-lecia 6A
- ul. Żeromskiego 24
- Krapkowice, ul. Opolska 31A
- Rogów Opolski, ul. Opolska 14
- Strzeleczki, ul. Prudnicka 14
- Zdzieszowice, ul. Filarskiego 1A
TU KUPISZ TWÓJ TYGODNIK Krapkowicki
Smacznego Dnia!
Pieczemy na naturalnym zakwasie w tradycyjnym piecu węglowym

USŁUGI REMONTOWO - BUDOWLANE
MB Marek Bekiesz
tel. 697 156 736
796 208 779
www.mabekiesz.pl
• docieplenia budynków
• malowanie elewacji
• wykończenia wnętrz

STANY SUROWE BUDYNKU
Docieplenia, tynki maszynowe, gładzie, regipsy.
Tel. 602 139 443

sklep Roma
ART. SPOŻYWCZE & MONOPOLOWE
LOTTO
W sklepach akceptujemy karty płatnicze
Maestro MasterCard VISA VISA Electron
Malnia, ul.Opolska 52,
PN-SB 7.00-10.00
i 15.00-18.00
N 11.00-15.00
tel. 517 470 278
Chorula, ul.Opolska 50,
PN-PT 5.00-20.00,
SB 5.00-18.00
N 9.00-16.00
tel. 517 470 278

eprasa.pl 001af4383b

POZNAJMY NASZE DZIEJE

150-ta rocznica wybuchu epidemii cholery w Kamieniu Śląskim

W 1831 roku pojawiła się na Górnym Śląsku nieznana wcześniej choroba. Należała wówczas do najgroźniejszych chorób pandemicznych, a przed 1818 rokiem jej szczepy występowały w Indiach. Nie znano jeszcze przyczyn jej szerzenia się. Przecinkowca cholery, przenoszącego się drogą pokarmową, za pośrednictwem wody, żywności oraz przez kontakt osobisty, odkrył dopiero w 1883 roku Robert Koch.

Cholera odznaczała się gwałtownym odwodnieniem organizmu poprzez wymioty i biegunkę. Śmiertelność była wówczas bardzo wysoka, wynosząc około 50%. Dopiero z czasem postępy w medycynie i polepszenie warunków sanitarnych umożliwiły skuteczniejszą walkę z chorobą.

W Prusach zapobieganie epidemiom opierało się na przepisach sanitarno-policyjnych Ustawy o Chorobach Zakaźnych z 8 sierpnia 1835 roku. Rzecz jasna władze państwowe i lokalne już wcześniej podejmowały kroki mające zapobiec rozprzestrzenianiu się cholery. Osoby podejrzane o chorobę miały być zatrzymywane i izolowane. Wzdłuż granic Górnego Śląska z Królestwem Polskim, Rzeczpospolitą Krakowską i Galicją utworzono kordon sanitarny. Wprowadzono kwarantannę dla podróżnych, a towary dezynfekowano. Ograniczano przemieszczanie się ludności wewnątrz państwa, doradzano również w kwestii odżywiania się i prowadzonego trybu życia.

Epidemie cholery pojawiły się na terenie Górnego Śląska sześciokrotnie: w latach 1831-1833, 1836-1838, 1848-1856, 1866-1867, 1872-1874 oraz 1894. W trakcie ich trwania choroba nie występowała z jednolitą intensywnością, nie obejmowała też swoim zasięgiem wszystkich miejscowości. Za każdym razem pojawiała się jednak w powiecie strzeleckim, do którego należały wówczas tereny dzisiejszej gminy Gogolin, Otmęt oraz tereny gminy Zdzieszowice bez Januszkowic. W Kamieniu Śląskim pojawiła się jeden jedyny raz w 1874 roku.

Już od jesieni 1872 roku cholera panowała w austriackiej strefie przygranicznej, a szczególnie w Morawskiej Ostrawie, Witkowicach i Boguminie. W grudniu 1872 roku została przeniesiona do powiatu raciborskiego przez górników, pracujących po austriackiej stronie granicy. Po wygaśnięciu w lutym 1873, wzmagała się ponownie w czerwcu tego roku. Stopniowo rozprzestrzeniała się na inne obszary Górnego Śląska.

W latach 1873-1874 działania mające zapobiec rozwojowi zarazy podejmowały zarówno władze rejencji opolskiej, jak i powiatu strzeleckiego. Landrat strzelecki zarządzeniem z 10 lipca 1873 roku postawił w stan gotowości miejscowe władze administracyjne i zarządy policyjne. Ludność wezwał do wspierania ich działań. Zwrócił uwagę na zachowanie czystości wszystkich ulic i placów. Polecił dezynfekcję zwłaszcza tych miejsc, gdzie znajdowały się gnijące odpadki. Ponadto miały być przeprowadzane kontrole włóczęgów i żebraków. 8 sierpnia przekazał zarządzenie władz rejencji dotyczące zakazu udziału w odpuście w Kalwarii Zebrzydowskiej, który miał się odbyć 15 sierpnia. W zachodniej Galicji zaraza była wówczas bardzo nasilona.

Franciska Niewiora 32	Johann Skworc 2
Brigitta Niewiora 10	Johanna Sojka 42
Rosalie Małek 52	Emanuel Schneider 1/3
Hedwig Naparlik 59	Caroline Tkocz 31
Franciska Schneider 40	Anton Smieja 4
Johann Gabor 3	Johann Mehlich 1/6
Christine Bekersz 50	Johann Wojtalla 9
Franz Sojka 48	Johann Drzymotha 8
Anna Grüner 28	Peter Nowarra 56
Martin Kowalczyk 48	Leopold Halenka ¾
Joseph Hübscher 3 ½	Peter Zmuda ¼
Thomas Bekersz 19	Anna Kowalczyk 1/6
Valentin Bekersz 13	Johann Anioł 2/3
Stanislaus Schneider 2	Hyacinth Mehlich 7
Thomas Rygol 60	Jacob Kowalczyk 61
Josepha Nowarra 59	Caroline Wacławczyk 40
Johann Nowarra 51	Caroline Grüner 16
Johann Niewiora 39	Franz Reinert 60
Anton Naparlik 60	Matthias Wojtalla 44
Franciska Naparlik 17	Antonie Altaner 63
Libor Niewiora 1	Marie Konieczny 3 ½
Margarethe Schneider 21	Catharine Piecha 63
Albine Niewiora 12	Johann Naparlik 1
Peter Juraszek 63	Johanna Mandok 48
Jospeh Zyla 25	Franciska Skopp 32
Pius Anioł 45	Marie Marcinczyk 1/3
Margarethe Kotlorz 59	Anastasie Marcinczyk 25
Johann Tkocz 3	

Ofiary epidemii cholery w Kamieniu Śląskim. Powyższe osoby zmarły pomiędzy 23 lipca a 28 sierpnia 1874 roku. Obok nazwiska podany został ich wiek. W powyższym wykazie wszystkie osoby z wyjątkiem pierwszej zostały oznaczone jako pochowane na cmentarzu cholerycznym. W jej przypadku została zapisana sama nazwa miejscowości Kamień Śląski. Na 750 mieszkańców Kamienia Śląskiego 69 osób zachorowało, zaś wedle statystyk zmarły 54 (w wykazie jest 55 osób). Śmiertelność wśród chorych wyniosła więc 80%, a samych mieszkańców Kamienia Śląskiego zmarło ponad 7%.

Epidemia jednak postępowała. 11 sierpnia z uwagi na jej obecność w sąsiednich powiatach landrat wydał zarządzenie w sprawie środków bezpieczeństwa wobec procesji zmierzających na Górę Świętej Anny. Zgodnie z zaleceniami radcy sanitarnego doktora Brucka wszędzie gdzie zatrzymywały się procesje należało dezynfekować gnojowniki i klozety zajazdów i gospód. Same budynki miano intensywnie wietrzyć. Noclegi miały odbywać się w przewiewnych pomieszczeniach, a przy ciepłych i pogodnych nocach zalecano spać pod gołym niebem. Podejrzanych o zakażenie należało kierować pod opiekę lekarską. Konfiskowane i niszczone miały być niedojrzałe owoce i ziemniaki, nieświeże i zepsute mięso i kiełbasy oraz kwaśne piwo. Przy studniach których woda zawierała amoniak pojawiły się tabliczki z odpowiednim ostrzeżeniem, zakazano pić z nich wody. Zarządzeniem z 6 września landrat polecił, żeby władza policyjna składała mu wykazy o przypadkach choroby. 7, 15, 22, 30 lub 31-szego dnia każdego miesiąca miano zamykać te wykazy, najpewniej w celu przesłania do władz rejencji.

Ostatecznie w 1873 roku powiat strzelecki został oszczędzony przez epidemię. Zmieniło się to rok później. Jeszcze 22 czerwca 1874 roku landrat strzelecki, za władzami rejencji, ostrzegał przed udziałem w pielgrzymce do Piekar Śląskich na Święto Nawiedzenia Najświętszej Marii Panny. W zarządzeniu z 6 lipca 1874 roku uznano za stosowne rozszerzyć zakres i częstotliwość dezynfekcji w stosunku do przepisów z poprzedniego roku. Zaraza pojawiła się bowiem w powiatach bytomskim, katowickim i zabrzańskim. Do tego należało odkażać łóżka, bieliznę osobistą i pościelową ozdrowiałych bądź zmarłych, a także wszystkie sprzęty chorych. Stare łachmany, sienniki i inne wartościowe rzeczy po nich miały być palone. W miejscowościach, w których cholera już się pojawiła, zabroniono prowadzenia handlu domokrążnego zbieraczom szmat i handlarzom starzyzną.

Mimo tych działań cholera pojawiła się w powiecie strzeleckim w drugiej połowie lipca. Podejmowano jeszcze działania mające ograniczyć jej rozprzestrzenianie się. Zmniejszano komunikację międzyludzką: 27 lipca landrat odwołał odbywający się w każdy czwartek cotygodniowy targ w Izbicku. 10 sierpnia za władzami rejencji do odwołania zakazano wszystkich pielgrzymek do miejscowości powiatów strzeleckiego, gliwickiego, bytomskiego, zabrzańskiego, katowickiego i tarnogórskiego. Pozostałością po epidemii cholery w Kamieniu Śląskim jest cmentarz cholerycznym.

nadesłał dr Marek Paweł Czapliński

Budopap SPÓŁKA Z O.O.
Krapkowice, ul. Opolska 103a,
tel. 77 4662065, fax: 77 4079657
e-mail: info@budopap.pl
www.budopap.pl
Twój dobry wybór!
Zatrudni pracowników budowlanych
(murarzy, cieśli szalunkowych, dekarzy)
Warunki pracy:
• stała praca w prężnej firmie z ubezpieczeniami i zabezpieczeniami socjalnymi
• praca na miejscu (głównie powiat Krapkowice)
Wymagania:
• dobry stan zdrowia z możliwością pracy na wysokości
• kwalifikacje lub doświadczenie w zawodzie
Dodatkowe atuty:
• dyspozycyjność – posiadanie prawa jazdy
• doświadczenie w kierowaniu brygadą
NAJWYŻSZA JAKOŚĆ W BUDOWNICTWIE
RZETELNA Firma
PRZEDSIĘBIORSTWO FAIR PLAY

HTGUM SERWIS OGUMIENIA
OPONY - SPRZEDAŻ - SERWIS
KRAPKOWICE
UL. OPOLSKA 77A
TEL. 77 466 37 96
KOM. 608 076 280
www.htgum.pl
RÓŻNE MARKI DO 30% RABATU
DUNLOP MICHELIN FULDA PIRELLI GOODYEAR Continental Barum LASSA

TAPICER
RENOWACJE KRZESEŁ
KANAP FOTELI
DUŻY WYBÓR
TKANIN SKÓR
696 951 402

Posadzki betonowe
Rafał Reinert
Kosorowice
ul.Powstańców Śl. 15a
tel. 663 403 154

eprasa.pl 001af4383b

List czytelnika z kart historii

80-ta rocznica mordu na polskich mieszkańcach Rumna przez nacjonalistów OUN-UPA na Kresach południowo-wschodnich II Rzeczypospolitej Polskiej.

17 września 1994 r uroczystego upamiętnienia ofiar z Grodni, oraz poświęcenie krzyża i tablicy przy mogile pomordowanych Polaków, na cmentarzu w Rumnie.

Rumno leżące w powiecie Rudki niedaleko Komarna, Mikołajowa na południu od Lwowa, to miejscowość duża, rozległa i cicha. Jej mieszkańcy odznaczali się pracowitością i pobożnością, a przy tym głębokim patriotyzmem, umiłowaniem rodzinnej ziemi, tradycji i zwyczajów.

Gospodarze o różnej zamożności, często żyjący w rodzinach wielopokoleniowych, co miało swoje wychowawcze zalety. Stąd wywodziły się przyjazne więzi rodzinne i sąsiedzkie. To z kolei owocowało współpracą i wzajemną pomocą. Ludzie się szanowali , gdyż rozumieli swoje potrzeby zarówno gospodarcze jak i wspólnotowe, społeczne, utrzymanie szkoły, budowa kościoła czy gromadzkiego domu.

W nocy z 2/3 czerwca 1944 roku według relacji świadków doszło do bestialskiego mordu mieszkańców Rumna. Z piątku na sobotę ukraińscy nacjonaliści z OUN-UPA zamordowali w okrutny sposób 25 osób, spośród wspólnoty polskiej i rzymskokatolickiej .

Przypomnienie o ludobójstwie nie cechuje się nienawiścią, ani szukaniem zemsty albowiem silne emocje związane z tym wydarzeniem opadły, bo od zdarzenia minęło już 80 lat.

Ktoś może zadać pytanie. W jakim celu jest to przypomnienie? Zwłaszcza, że obecnie trwa wojna w Ukrainie. To poznanie pełnej prawdy i pamięci o ofiarach , aby w oparciu o te tragiczne doświadczenia dążyć do zrozumienia i pojednania między naszymi sąsiadami i narodami ,a na pełnej prawdzie należy budować lepszą przyszłość.

Staraniem Ks. Tadeusza Patera, który był inicjatorem i organizatorem uczczenia 50. rocznicy mordu na polskich mieszkańcach Rumna, było zorganizowanie 17 września 1994 r uroczystego upamiętnienia ofiar z Grodni, oraz poświęcenie krzyża i tablicy przy mogile pomordowanych Polaków, na cmentarzu w Rumnie.

Dnia 05.06.2024 r odbyła się również msza święta w kościele parafialnym pod wezwaniem. Wniebowzięcia NMP w Krapkowicach upamiętniająca okrągłą rocznicę zbrodni oraz w intencji pomordowanych Polaków w Rumnie oraz za zmarłych mieszkańców Rumna pochowanych na cmentarzach w Polsce.

Nad. Stanisław Dżugaj
mieszkaniec Krapkowic
urodzony w Rumnie.

Są pieniądze na emerytury i renty

Stabilna sytuacja na rynku pracy przełożyła się na dobrą kondycję finansową Funduszu Ubezpieczeń Społecznych. Wskaźnik pokrycia wydatków wpływami ze składek i ich pochodnych w I kwartale 2024 r. osiągnął poziom 85,5 proc.

Miliony pracujących i ubezpieczonych

Liczba osób objętych ubezpieczeniem emerytalno-rentowym na koniec marca br. wyniosła ponad 16 mln 263 tys. Najliczniejszą grupę ubezpieczonych stanowili pracownicy - 71,3 proc., a w dalszej kolejności osoby prowadzące działalność gospodarczą i osoby z nimi współpracujące (10,9 proc.) oraz osoby wykonujące pracę na podstawie umowy zlecenia lub umowy agencyjnej (8,3 proc.).

Cudzoziemcy

Już 7 proc. osób z ogółu ubezpieczonych wskazywało na inne obywatelstwo niż polskie. Na koniec kwietnia br. w ZUS było zarejestrowanych ponad 1 mln 263 tys. cudzoziemców. W porównaniu do danych sprzed roku to wzrost o aż 178 tys. osób.

- Obecnie najliczniejszą grupą ubezpieczonych obcokrajowców są obywatele Ukrainy. Na koniec kwietnia w bazie ZUS było ich ponad 840 tysięcy, a to o 96 tysięcy więcej niż rok temu. Kolejną znaczącą grupą są obywatele Białorusi. Tej wiosny w skali kraju w ZUS zgłoszonych było niemal 149 tysięcy osób podających obywatelstwo tego państwa – mówi Sebastian Szczurek, regionalny rzecznik prasowy ZUS na Opolszczyźnie.

Emerytury i renty

Koszty Funduszu Ubezpieczeń Społecznych w okresie styczeń - marzec br. wyniosły 98,2 mld zł i były o 14,2 mld zł większe niż w analogicznym okresie 2023 r. Największą ich częścią były transfery na świadczenia długoterminowe – to aż 95,7 mld zł, obejmujące świadczenia emerytalno-rentowe oraz pozostałe świadczenia. Wydatki na emerytury i renty finansowane z FUS wyniosły 86,5 mld zł, tj. o 17,5 proc. więcej niż przed rokiem.

Przeciętna wypłata emerytury i renty w pierwszym kwartale br. wyniosła 3516,95 zł i była wyższa od wypłacanej w analogicznym okresie poprzedniego roku o 16,1 proc. Najważniejszym czynnikiem wpływającym na wysokość świadczeń było ich zwiększenie z tytułu waloryzacji wskaźnikiem 112,12 proc.

(mar)

eprasa.pl 001af4383b

OPOLSKIE
20 lat w UE

Świętujmy razem
20 lat
w Unii Europejskiej

20latwUE.opolskie.pl

SAMORZĄD
Województwa Opolskiego

eprasa.pl 001af4383b

INVESTDOM® nieruchomości
Zaufaj profesjonalistom!
Krapkowice, ul. Opolska 3
tel.77 466 50 38, 666 857 858
INWESTYCJE DEWELOPERSKIE

• NOWA INWESTYCJA! DĘBOWA PARK W GOGOLINIE Komfortowe apartamenty tuż przy parku miejskim! Mieszkania od 41 m² do 74 m², miejsce postojowe, komórka lokatorska w cenie! Budynek trzypiętrowy, na parterze lokale usługowe. BUDOWA ROZPOCZĘTA! więcej informacji na www.investdom.pl tel. 77 466 50 38, 666 312 818, 666 857 858

• ODRZAŃSKIE TARASY Komfortowe Apartamenty z widokiem na Odrę Mieszkania od 59 m² do 78 m², miejsca postojowe w garażu podziemnym, komórki lokatorskie! Budynki trzypiętrowe z windami. BUDOWA ZAKOŃCZONA! KUP I ODBIERZ KLUCZE DO SWOJEGO NOWEGO MIESZKANIA! więcej informacji na www.odrzanskietarasy.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858, 666 312 818

• APARTAMENTY NA ZUCHÓW w Zdzieszowicach, atrakcyjne mieszkania z ogródkami, o powierzchni od 61 m² do 73 m². Budowa w trakcie realizacji, zakończenie III kwartał 2024r. Więcej informacji na www.nazuchow.investdom.pl tel. 77 466 50 38, 666 857 858 , 666 312 818

• OSIEDLE DĘBOWE-ZABUDOWA SZEREGOWA III ETAP w Gogolinie, domy w zabudowie szeregowej o powierzchni 136.88 m², działki od 3 do 5 arów, stan deweloperski. Więcej informacji na www.osiedledebowe.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858, 666 312 818

• Krapkowice-Otmęt, ODRZAŃSKIE TARASY, 64 m², 3pkł, I piętro, balkon, piwnica, winda, garaż podziemny 2.600 zł + czynsz + prąd, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 312 818

• Krapkowice-Otmęt, ODRZAŃSKIE TARASY, 69 m², 3pkł, III piętro, balkon, piwnica, winda, garaż podziemny 2.700 zł + czynsz + prąd, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858

MIESZKANIA

• Zdzieszowice, 44,8 m², 2pkł, IV piętro, piwnica, 215 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 312 818 (15688)

• Krapkowice, 56 m², 3pkł, parter, piwnica, 229 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 312 818 (15215)

• Krapkowice, 54 m², 3pkł, IV piętro, balkon, piwnica 275 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (14898)

• Krapkowice, 57 m², 3pkł, IV piętro, balkon, piwnica, 299 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 312 818 (14826)

• Krapkowice-Rynek, 48 m², 2pkł, III piętro, klimatyzacja, balkon, piwnica 330 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (15648)

• OKAZJA! Krapkowice- GREEN HOUSE, 87 m², 3pkł, II piętro, dwa balkony, winda, wysoki standard, 520 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (15166)

DOMY

• Pisarzowice, dom jednorodzinny, 180 m², działka 36 a, do remontu, 329 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (15544)

• Góra Św. Anny, dom jednorodzinny, 170 m², działka 1,6 a, do zamieszkania, 520 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (15297)

• Gogolin-Osiedle Dębowe, szeregówka, 136,88 m²,działka 3 a, stan deweloperski, 620 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858

• Krapkowice, dom wolno stojący, 240 m², działka 7,4 a, stan dobry, 650 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (15110)

• Krapkowice- Otmęt, dom wolno stojący, 138 m², działka 13 a, stan b.dobry, 690 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (13986)

• Żyrowa, granica parku krajobrazowego Góry Św. Anny, jednorodzinny, 3 kondygnacje, w całości podpiwniczony, 8 pk3ł, 300 m², garaż dwustanowiskowy, wiata, chata grillowa, zagospodarowana działka 24a, stan bardzo dobry, 1 220 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 312 818 (13723)

DZIAŁKI

• Rozwadza, budowlana, 8 a, media blisko granicy, możliwość powiększenia areału, 72 180 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (15114)

• Gogolin, budowlana, 10 a, media w granicy, 110 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (14946)

• Krapkowice, budowlana, 8,3 a, media w granicy, 189 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (14946)

• Gogolin, budowlana, 11 a, media w granicy, 269 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (14601)

• Pietna, budowlano-usługowa, 1,02 ha, media w granicy, 600 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 312 818 (14955)

• Gogolin, teren przemysłowo-usługowy 2ha, media w granicy, 1 000 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (4856)

TRANS-HOL ASSISTANCE
Pomoc drogowa, transport maszyn
605 041 902
601 486 314

ZAMÓWIENIE OGŁOSZENIA DROBNEGO JESZCZE NIGDY NIE BYŁO TAK ŁATWE I PROSTE!
TYGODNIK Krapkowicki
Zamów OGŁOSZENIE w 3 krokach:
1. wejdź na stronę www.tygodnik-krapkowicki.pl
2. wybierz opcję OGŁOSZENIA z list wyboru/formularza
3. dokonaj opłaty
LUB nadaj/zamów OGŁOSZENIE DROBNE mailowo: marketing@tygodnik-krapkowicki.info

Moldom USŁUGI BUDOWLANE
www.moldom.pl
Roboty ziemne
Usługi wyburzeniowe
Prace wykończeniowe
Kafelkowanie
Usługi sprzętowe
Budowa domów pod klucz
Usługi żelbetowe
Przebudowy i remonty budynków
Ocieplanie budynków
Malowanie wnętrz i elewacji
Usługi zbrojarskie
Muc Marcin Kosorowice ul. Borowa 18 moldom@o2.pl tel. 601 424 051

Gabinet stomatologiczny
Otmęt ul.Hotelowa 4
Rejestracja:
Tel. 77 543 13 76
Kom. 506 580 183
Sobota od 9.00 do 14.00
Aldi dent

Kiosk Numerek
- Lotto, Ksero
- Naprawa obuwia
- Dorabianie kluczy
- Punkt pralni chemicznej
Rynek 21, Krapkowice tel. 504 120 772

Sponsor zegarka Dżentelmen Ligi Futsalu TK
SMYKAŁA BIŻUTERIA*ZEGARY
Baterie do aparatów słuchowych
Baterie do glukometrów
Baterie do ciśnieniomierzy
Krapkowice, ul. Rybacka 1, tel. 77 446 03 69
www.ezegary.pl

eprasa.pl 001af4383b

Zadanie współfinansowane z budżetu powiatu krapkowickiego.

Ogrody deszczowe: filtracja, retencja i estetyka w jednym

Ogrody deszczowe to rodzaj terenów zielonych, które od niedawna cieszą się dużą popularnością. Ogrody deszczowe nie tylko mogą spełniać funkcję dekoracyjną na działce, ale także służą do filtrowania wody opadowej, zwiększając jej retencję. Jak założyć ogród deszczowy przy domu? To nie takie trudne!

Ogród deszczowy jest nieco obniżonym w stosunku do otoczenia terenem zielonym, który spełnia funkcję budowli hydrotechnicznej.

Susza dotyka już nie tylko krajów afrykańskich, ale także tych położonych w Europie. Coraz więcej utwardzonych powierzchni, rozwinięta kanalizacja, kurczące się obszary zielone oraz zmieniający się klimat powodują okresowe braki wody również w naszym kraju. Aby temu przeciwdziałać, konieczne jest lokalne zatrzymywanie wody w gruncie, czyli retencja. Dzięki temu woda nie trafia od razu do kanalizacji, ale zostaje wykorzystana tam, gdzie jest najbardziej potrzebna – na terenach zielonych. Retencja może przyjmować różne formy, takie jak ogród deszczowy, który można założyć przy własnym domu. Ogród deszczowy to nie tylko estetyczne rozwiązanie, ale także sposób na ochronę środowiska naturalnego.

Czym są ogrody deszczowe?

Ogród deszczowy jest nieco obniżonym w stosunku do otoczenia terenem zielonym, który spełnia funkcję budowli hydrotechnicznej. Zasilany jest przez wodę opadową. Jego specjalna budowa pozwala na działanie jak system retencyjny. Ogród deszczowy składa się z warstw o zróżnicowanej przepuszczalności i chłonności wody, co umożliwia filtrowanie i gromadzenie wody opadowej. Dzięki temu ogród deszczowy zapobiega jej bezpośredniemu spływaniu do kanalizacji. Ogrody deszczowe mogą przybierać różnorodne formy pod kątem ich kształtu, wielkości czy rodzaju wykorzystanych roślin, co pozwala dopasować je do przestrzeni w każdym stylu – nowoczesnym i tradycyjnym.

Tego typu tereny odbierające wodę opadową często realizowane są w przestrzeni miejskiej, gdzie dochodzi do problemów z retencją wody, co sprzyja przesuszeniu gleby i zamieraniu roślin. Można założyć własny ogród deszczowy przy domu, który będzie spełniał funkcję retencyjną na działce i wspierał prawidłowe nawodnienie gleby.

Funkcje

Ogrody deszczowe mogą spełniać zróżnicowane funkcje. Uzupełniają lub zastępują infrastrukturę odwodnieniową na działce, umożliwiają efektywny, ale też bezpieczny dla środowiska odpływ wód opadowych. Mogą zaabsorbować nawet do 40% więcej wody deszczowej niż trawnik, co zapobiega pojawianiu się podtopień i obszarów podmokłych na działce. Potrafią obniżyć temperaturę powietrza nawet o kilka stopni, co daje ukojenie w trakcie upalnego lata. Podczas suszy oddają zakumulowaną wodę opadową do otoczenia, zapobiegając przesuszeniu i obumieraniu innych roślin, natomiast w trakcie ulew odbierają wodę opadową i zmniejszają ryzyko gnicia roślinności. Poprawiają jakość wody deszczowej i gleby, zatrzymując zanieczyszczenia. Wytwarzają tlen, polepszając parametry powietrza i poprawiając mikroklimat w swoim otoczeniu. Są przyjazne dla zwierząt, zapewniając dostęp do życiodajnej wody i pożywienia dla dzikich zwierząt, między innymi owadów, płazów, ptaków czy ssaków, wspierając bioróżnorodność. Pozwalają na oszczędność na podlewaniu oraz na wydatkach za niezagospodarowaną wodę deszczową. Kojąca zieleń ogrodu deszczowego sprawia, że jest on wspaniałym dodatkiem w każdym ogrodzie.

Budowa nie taka trudna

Budowa ogrodu deszczowego może być dostosowana do praktycznie dowolnej wielkości i kształtu, a jego struktura umożliwia retencję i oczyszczanie wody. Ogrody te mogą być wykonane zarówno w gruncie, jak i w pojemnikach, przy czym w gruncie mają formę niecki o głębokości 50-80 cm. Kluczowym elementem jest warstwowość ogrodu, składająca się z warstwy przeciwerozyjnej, wegetacyjnej, filtracyjnej oraz drenującej. Istnieją różne typy ogrodów deszczowych: suchy (na terenie przepuszczalnym), mokry (na terenie o niskiej przepuszczalności) oraz w pojemniku, co sprawia, że można je dostosować do różnych warunków gruntowych. Lokalizacja ogrodu deszczowego musi być przemyślana, aby nie kolidowała z innymi instalacjami i aby teren miał łagodne nachylenie, co umożliwi równomierny spływ wody. Ważne jest, aby dobrać odpowiednie rośliny do ogrodu deszczowego, które będą odporne na zmienne warunki wilgotnościowe, zarówno na nadmiar, jak i niedobór wody. Warto wybierać rośliny rodzime, dostosowane do lokalnych warunków, które nie wymagają częstego podlewania i są łatwe w pielęgnacji. Ogrody deszczowe są atrakcyjną alternatywą dla tradycyjnych rabat kwiatowych, zwłaszcza na działkach z problemami suszy lub podtopień, i przyczyniają się do ochrony środowiska naturalnego.

Ogrody deszczowe mają wiele zalet, ale warto również zapoznać się z ich wadami. Zalety ogrodów deszczowych to wsparcie retencji wody deszczowej, zmniejszenie ryzyka suszy i powodzi, poprawa jakości wody, gleby i powietrza, obniżenie temperatury otoczenia podczas upałów, dbałość o nawodnienie innych roślin w ogrodzie, redukcja kosztów podlewania ogrodu, możliwość założenia na różnych podłożach, wspieranie bioróżnorodności, estetyczne otoczenie i prosta pielęgnacja. Wady ogrodów deszczowych to ograniczenia w lokalizacji, możliwość okresowego zalewania działki w przypadku nieprawidłowego wykonania i wyższe koszty w przypadku ogrodu mokrego z przelewem awaryjnym.

Ogród deszczowy to doskonały sposób na wprowadzenie ekologicznych rozwiązań do naszego ogrodu, które jednocześnie podnoszą jego estetykę i funkcjonalność. Dzięki odpowiedniemu zaprojektowaniu i wykonaniu może stać się nie tylko ozdobą, ale i ważnym elementem wspierającym retencję wody na naszej działce, przyczyniając się do ochrony środowiska i poprawy jakości życia w naszym otoczeniu.

(ap),
fot. sendzimir.org.pl

eprasa.pl 001af4383b

Piłka nożna - sparingi

Sparingowe derby dla Żyrowej

Pierwsze gry kontrolne mają za sobą beniaminkowie klasy okręgowej z Żyrowej i Otmętu. W sobotnie popołudnie obydwie drużyny spotkały się ze sobą, a więcej powodów do radości po tym starciu mieli piłkarze Victorii.

Fani Otmętu i żyrowskiej Victorii mieli przedsmak ligowych derbów, do których dojdzie 12 października. W sobotę para beniaminków opolskiej okręgówki „skrzyżowała szable", by zweryfikować to, nad czym zawodnicy obu zespołów pracowali w minionym tygodniu na treningach. Znacznie lepiej w tej próbie wypadli żyrowianie, którzy pod nieobecność swojego trenera, Kamila Jakubczaka pewnie pokonali gospodarzy.

Prowadzenie przyjezdnym w pierwszej połowie dał niedawny gracz LZS-u Walce, Mateusz Augustyn i przy 1-0 dla Victorii obydwa zespoły udały się na przerwę. W drugiej odsłonie krapkowiczanie wyrównali za sprawą Andrzeja Koconia, a remis utrzymywał się do 75.minuty. W końcówce, znacznie lepiej prezentujący się fizycznie przyjezdni jeszcze trzykrotnie znaleźli sposób na pokonanie golkipera Otmętu. Na 2-0 podwyższył Damian Stolarczyk, a gola na wagę meczowego dubletu Augustyna przedzieliło jeszcze trafienie jednego z testowanych piłkarzy. – Rywal od samego początku miał przewagę, a my zagraliśmy w mocno okrojonym składzie, bo miałem do dyspozycji tylko 13 zawodników – tłumaczył szkoleniowiec Otmętu, Marcin Scheffler. – Dla nas był to typowy mecz treningowy z wypróbowaniem niektórych chłopaków na różnych pozycjach. Były momenty pozytywne w naszym wykonaniu, ale były też takie, które będą stanowiły materiał do analizy, by poprawić niektóre elementy gry. Mam tutaj na myśli krycie indywidualne przy stałych fragmentach, czy brak cierpliwości w rozegraniu ataku pozycyjnego. Na plus oceniam natomiast naszą grę w obronie przy wyjściu z pressingu. Victoria to zgrany i doświadczony zespół, który górował nad nami piłkarsko i kondycyjnie – podsumował coach biało-zielonych.

W meczu z Otmętem żyrowianie zdobyli cztery bramki.

Zadowolenia z wygranej w derbach nie krył „pierwszy po Bogu" w Victorii. - Trenujemy trzy razy w tygodniu z ogromnym zaangażowaniem zawodników – chwalił swoich graczy Kamil Jakubczak. - Jestem bardzo zadowolony z początku okresu przygotowawczego i głęboko wierzę, że ciężka praca się obroni i będziemy regularnie punktować w lidze okręgowej – dodawał. Jego podopieczni przed tygodniem w premierowej grze kontrolnej ulegli 0-1 Racławiczkom, natomiast Otmęt po raz pierwszy sparował właśnie z Victorią.

W najbliższą sobotę 24 lipca żyrowianie zagrają w Źlinicach z tamtejszym Orłem, a dzień wcześniej krapkowiczanie w Prószkowie zmierzą się z miejscową Polonią.

(raul)

Protokoły:

Otmęt FKS Krapkowice - Victoria Żyrowa 1-4 (0-1)

Bramki: Kocoń – Augustyn 2, Stolarczyk, testowany.

Otmęt Krapkowice: Najwer - Przybyla, Kimmel, Pieczara, Rysz, Bruel, Gajowy, Kocoń, Zazula i testowany oraz Ochmański i Gaik. **Trener:** Marcin Scheffer.

Victoria Żyrowa: Sukhomlynov - Pietrzak, Sokhatskyi, Augustyn, Kujawski, Abramov, Olechnowicz, Gojło, Kopiec, Hruzik, Plutaora z S.Góra, Stolarczyk, Pandeli 4 testowanych. **Trener:** Kamil Jakubczak.

Piłka nożna – sparingi

Spadkowicz minimalnie lepszy

Porażką zakończyła się wyprawa piłkarzy z Racławiczek do Prudnika. Spadkowicz z IV ligi okazał się lepszy o jedno trafienie, a honorowego gola dla przyjezdnych zdobył Filip Grosz.

Na Hexenkessel trwają gruntowne prace, dlatego w przyszłym sezonie drużyna z Racławiczek będzie korzystała z boiska w Dobrej. Fot. materiały klubu.

Drugie podejście do testowego spotkania w wykonaniu drużyny Pawła Służałka nie przyniosło korzystnego rezultatu. Prudnik dosyć szybko odskoczył na 1-0 za sprawą Augustina Djala i choć gościom udało się szybko wyrównać rachunki dzięki bramce Filipa Grosza ostatecznie lepiej finiszowali miejscowi. „Pieczęć" nad wygraną prudniczan postawił doskonale znany kibicom krapkowickiej Unii, Duncan i to gracze Pogoni postawili na swoim triumfując 2-1. – Nasza wizyta w Prudniku była okazją do sprawdzenia kilku zawodników z naszych rezerw. Muszę powiedzieć, że pokazali się oni z bardzo dobrej strony dając mi sygnał, że mogą pomóc pierwszej drużynie. W tym meczu nikt się nie oszczędzał, mimo że wyszliśmy na murawę w eksperymentalnym składzie. Potrafiliśmy jednak nieźle funkcjonować jako drużyna, a dla mnie ten aspekt jest niezwykle ważny. Mieliśmy swoje sytuacje strzeleckie, niestety zabrakło jakości przy ich wykończeniu, bądź na przeszkodzie stawał dobrze dysponowany bramkarz Pogoni, zwłaszcza w drugiej połowie. Widać było w trakcie meczu, że mój zespół stara się przekładać rzeczy wypracowane na treningach. Takie podejście cieszy każdego trenera – podkreślał Służałek.

W premierowym test-meczu rozegranym tydzień temu w Żyrowej team spod Strzeleczek wygrał 1-0 po golu Filipa Nabiałka. Szkoleniowiec Racławiczek zagrał wówczas na dwie jedenastki robiąc prawdziwy przegląd kadry. – O ile dopisze nam zdrowie i będą dostępni wszyscy zawodnicy z pewnością będziemy gotowi do rywalizacji z każdym przeciwnikiem w okręgówce. W większości mamy co prawda młody zespół, ale już nieźle ograny na tym szczeblu. Nasze boisko w Racławiczkach przechodzi gruntowny remont, dlatego trenujemy w Dobrej, by grając tam domowe spotkania ligowe czuć się jak u siebie. Działacze tamtejszego Kosmosu podeszli do tematu wypożyczenia nam boiska z wielką życzliwością, za co chcielibyśmy im ogromnie podziękować – zakończył coach LZS-u.

W Prudniku nasza drużyna nieznacznie przegrała ze spadkowiczem z IV ligi, ale zagrała bardzo ambitnie.

W kolejnym meczu Racławiczki podejmą ekipę Silesiusa Kotórz Mały. Spotkanie zaplanowano na sobotę 27 lipca na godzinę 15.00, a jego areną będzie obiekt w Dobrej.

(raul)

Protokół:

Pogoń Prudnik - LZS Racławiczki 2-1 (1-1)

Bramka: F. Grosz.

Racławiczki: Iwański (46.Wiatrowski) - Malik (46. Szczepanek), Fluder, Wierzbicki, Bednarz (46-J. Wiercimiok), Frączek, F. Grosz (46.Szlotawa), Nowak, Nabiałek, Kynel (60.K.Grosz), testowany. **Trener:** Paweł Służałek

eprasa.pl 001af4383b

Piłka nożna – sparingi

Gogolin „na piątkę”

Spadkowicz z Gogolina wysoko pokonał beniaminka BS IV ligi z Głubczyc gromiąc ekipę z południa Opolszczyzny aż 5-1. Dwie bramki dla zwycięzców zanotował Michał Orłowski.

Na zakończenie poprzedniego sezonu w obu klubach panowały zgoła odmienne nastroje. W Gogolinie „stypa” miała swoje podłoże w najgorszym od wielu lat sezonie zakończonym degradacją, w Głubczycach z kolei świętowano powrót Polonii do elity seniorskich rozgrywek Opolszczyzny. Bezpośrednie starcie obu ekip zdecydowanie wypadło na plus gogolinian. Niżej notowany MKS co prawda do przerwy tylko remisował 1-1 po bramce Michała Zielińskiego, ale po przerwie gospodarze „włączyli piąty bieg” dosłownie demolując podopiecznych trenera Jana Furlepy (trener z licencją UEFA PRO, prowadził m.in. Odrę Opole, MKS Kluczbork, ROW Rybnik, BKS Stal Bielsko-Biała i Pniówek Pawłowice – przyp. red.). Gogolinianie od początku spotkania dyktowali warunki gry będąc znacznie częściej w posiadaniu piłki. Przeciwnik stworzył sobie trzy bramkowe okazje, ale zdołał wykorzystać zaledwie jedną. – Przy remisie 1-1 zdjąłem z boiska naszych „dinozaurów” wpuszczając głównie młodzież i przyznam, że trochę obawiałem się tej decyzji. Po meczu mogę potwierdzić tylko, że to była dobra decyzja, bo zwiększyliśmy tym dynamikę naszych poczynań i przeciwnik miał coraz większe problemy – opowiadał trener MKS-u, Adam Sobek.

Denis Kipka wpisał się na listę strzelców w starciu z głubczycką Polonią.

Jako pierwszy wejście z ławki „spłacił” wracający po kontuzji Denis Kipka, który prostopadłe podanie od jednego z obrońców zamienił na trafienie na 2-1. Kilka minut później w jego ślady poszedł Kamil Jelito skutecznie kończąc akcję zespołu po rozegraniu rzutu rożnego. Miejscowym wciąż było mało, a szczególną pazernością na kolejne bramki dla czarno-żółtych wykazał się Michał Orłowski. Dwa gole w jego wykonaniu dopełniły dzieła i gogolinianie mogli fetować wygraną 5-1. – Jestem bardzo zadowolony z postawy chłopaków, bo po 0-4 z Większycami podnieśliśmy się zachowując przy tym niezłą skuteczność. Inna rzecz, że porażka z Porawiem była trochę za wysoka w obliczu tego co działo się na murawie. Mieliśmy bowiem słupek i niewykorzystane, stuprocentowe sytuacje. Inna rzecz, że cały czas uczymy się siebie. Drużyna jest w wielkiej przebudowie, a i praca z seniorami jest dla mnie nowością. Muszę dodać, że jestem pod wrażeniem pomocy w mojej pracy, jaką otrzymuję ze strony najbardziej doświadczonych piłkarzy. Traktują mnie jak trenera, a nie jak kolegę z drużyny sprzed lat. Nie ukrywam, że taki szacunek z ich strony bardzo mi pomaga. Nowy Gogolin to połączenie doświadczenia z młodością. Z Głubczycami zagrało bodaj siedmiu piłkarzy będących naszymi wychowankami, bądź od lat związanymi z MKS-em – zaznaczał Sobek.

We wtorek 23 lipca gogolinianie na wyjeździe zagrają z grającą w „serie A”, Reńską Wsią, a w sobotę 27 lipca o godz. 18.30 na swoich „włościach” podejmą Start Jełowa.

(raul)

Protokół:

MKS Gogolin - Polonia Głubczyce 5-1 (1-1)

Bramki: Zieliński, Kipka, Jelito, Orłowski 2.

MKS Gogolin: Jeziorski (46.Stasch) - testowany (46. Krumpietz), Dyczek (46.Piechota) Mrosek, Lenart, Klama (46.Jelito), Prefeta (46.Kapica), testowany (46.Matysek), Mizielski, Wacław (46.Kipka), Zieliński (46.Orłowski). **Trener:** Adam Sobek.

Piłka nożna – sparingi

Nasi górą

Obaj nasi czwartoligowcy wygrali swoje mecze kontrolne. „Zdzichy” na własnym stadionie najpierw pokonały Dramę Zbrosławice, by trzy dni później ograć Ruch Radzionków. Walce z kolei, w delegacji wygrały ze strzeleckim Piastem.

Dwóch przedstawicieli czwartej ligi śląskiej wracało ze stadionu przy Rozwadzkiej „na tarczy”. W środę formę podopiecznych trenera Adriana Pajączkowskiego sprawdziła zbrosławicka Drama, w szeregach której oficjalnie zadebiutował Jakub Pielok. To wychowanek Startu Dobrodzień i król strzelców opolskiej BS IV ligi, gdzie w poprzednim sezonie, w barwach Iprime Bogacicy w 30 spotkaniach zdobył 38 bramek. W Zdzieszowicach defensywa Ruchu nie dała sobie zrobić krzywdy, a do „z tyłu na zero” gospodarze dołożyli coś wymiernego w ofensywie. Na gola na 1-0 najmocniej zapracował Kewin Jonik. Nowa „dziewiątka” Ruchu dopadła bezpańskiej piłki w okolicach narożnika boiska, potem z dziecinną łatwością ograła jednego z obrońców, a kapitalne dośrodkowanie celnym strzałem głową sfinalizował Denis Sotor. Miejscowi poszli za ciosem i jeszcze przed zmianą stron podwyższyli prowadzenie. W okolicach środka boiska futbolówkę przechwycił Filip Szampera, a kontrę golem na 2-0 zakończył Szymon Grek. Końcowy wynik w drugiej odsłonie ustalił Maksymilian Nowak i skończyło się na 3-0 dla zdzieszowiczan. Konfrontację z imiennikiem z Radzionkowa gospodarze rozpoczęli od straty gola, którego naszym zdołał wbić Michał Szromek. Skuteczną odpowiedź w imieniu miejscowych przygotował Jonik, a w drugiej odsłonie na 2-1 poprawił Kamil Giera i pomarańczowo-czarni w sparingowych grach skompletowali zwycięskiego hat-tricka, bo wcześniej, na inaugurację testowego grania pokonali na wyjeździe Fortunę Głogówek.

Kamil Giera wpisał się na listę strzelców

Dla walczan mecz w Strzelcach Opolskich był pierwszym starciem testowym letniego okresu przygotowawczego, bo tydzień temu rywal z Głubczyc zwyczajnie się „nie zebrał”. W sobotniej konfrontacji z drużyną zamykającą najlepszą piątkę poprzednich rozgrywek w BS IV lidze przez ponad godzinę obie ekipy „strzelały ślepakami”. W końcu sprawy w swoje ręce wziął Patryk Paczulla. Napastnik waleckiego LZS-u w odstępie zaledwie 180 sekund dwukrotnie „podziurawił siatkę” bramki strzelczan i wydawało się, że goście spokojnie dowiozą dwubramkową zaliczkę do końcowego gwizdka arbitra. Miejscowych kontaktowym trafieniem z letargu obudził Maciej Ploch, ale podopieczni trenera Łukasza Kabaszyna zdołali błyskawicznie odpowiedzieć golem pozyskanego niedawno z Gogolina, Przemysława Chiny. Piast zdołał jeszcze poprawić rezultat za sprawą Jakuba Habiora, ale wystarczyło to tylko na minimalną porażkę gospodarzy. W Walcach między słupkami pokazał się Dominik Janicki, który w poprzednim sezonie, w barwach MKS-u Gogolin, grał w Lidze Makroregionalnej. Ponadto, szkoleniowiec walczan przyglądał się pięcioosobowej grupie zawodników testowanych.

W najbliższą środę 24 lipca dyspozycję walczan sprawdzi Union Ujazd, z kolei zdzieszowiczanie zagrają z beniaminkiem IV ligi - Śląskiem Łubniany.

(raul)

Protokoły:

Ruch Zdzieszowice - Drama Zbrosławice 3-0 (2-0)

Bramki: Sotor, Grek, Nowak.

Ruch Zdzieszowice: Poźniak – Fedorowicz, Kosia-Fomba, Szampera, Sotor, Kiliński, Grek, Wilk, Szulczewski, Tandereszczak, Jonik oraz Jurewicz, Baikov, Nowak, Giera, Goshovskyy, Stępień. **Trener:** Adrian Pajączkowski.

Ruch Zdzieszowice - Ruch Radzionków 2-1 (1-1)

Bramki: Jonik, Giera.

Ruch Zdzieszowice: Poźniak – Goshovskyy, Kosia-Fomba, Szampera, Fedorowicz, Kiliński, Sotor, Nowak, Giera, Stępień, Jonik oraz Jurewicz, Baikov, Grek, Szulczewski, Tandereszczak, Glinka. **Trener:** Adrian Pajączkowski

Piast Strzelce Opolskie - LZS Walce 2-3 (0-0)

Bramki: Paczulla 2, China.

Walce: Janicki – Zhovtiuk, Stoklossa, Surma, Choiński, Paczulla, Łątkowski, Bakshi, Berlik, China, Mandala oraz 5 zawodników testowanych. **Trener:** Łukasz Kabaszyn.

eprasa.pl 001af4383b

TWOJE BIURO PODRÓŻY **JAWA TOUR**

Gogolin, ul. Strzelecka 2 tel. 602 503 028

- wczasy - wycieczki - kolonie i obozy - bilety - ubezpieczenia

TBP JAWA TOUR z Gogolina
SERDECZNIE ZAPRASZA NA WYCIECZKĘ

MAJORKA - PERŁA BALEARÓW bis

W programie m.in.: zwiedzanie Palma de Mallorca, Veldemossa, Inca, Przylądek Formentor, Jaskinia Smoka, przejażdżka tramwajem w Soller, wypoczynek na plaży i wiele innych atrakcji.

Termin: 28.09. - 05.10.2024r.
Pilot: Wawrzyniec Jasiński
Cena: 5.400 zł/os

W cenie: Hotel ***, wyżywienie HB, przelot, transfer autokarami, bilety wstępu, ubezpieczenie, wszystkie opłaty lokalne, zestawy słuchawkowe i innne
Zapisy: TBP JAWA TOUR, tel.: **602 503 028**
Zaliczka 1.500 zł/os.

Szczegóły na www.jawatour.pl i fb TBP JAWA TOUR Wawrzyniec Jasiński.

OPTYKAn SROKA FIRMA RODZINNA od 1990 roku

KRAPKOWICE ul. Opolska 4 (DWORZEC PKS) tel. 77 466 53 59, 532 531 902

KRAPKOWICE ul. Damrota 4 (OTMĘT) tel. 532 998 102

ZDZIESZOWIECE ul. Chrobrego 3 (koło PEPCO) tel. 880 33 11 13

OKULISTA • OPTOMETRYSTA

BADANIE WZROKU 5 DNI W TYGODNIU

GODZINY OTWARCIA
PON - PT: 9:00 - 17:00
SOB: 9:00 - 14:00

ZOO CENTRUM
LOLA
NOWO OTWARTY SKLEP
Z ARTYKUŁAMI DLA ZWIERZĄT
GOGOLIN
STRZELECKA 16A
OFERUJEMY
KARMĘ NA WAGĘ
PRZYSMAKI NA SZTUKI
PREPARATY NA PCHŁY I KLESZCZE
OWADY KARMOWE
I WIELE INNYCH PRODUKTÓW

Oferta obejmuje sklepy:

ŹRÓDEŁKO
Krapkowice, ul.Szkolna 5a
Pn - Sb 7:30 - 22:30

euro sklep
Komorniki ul. Prudnicka 3
Moszna ul. Wiejska
Racławiczki ul. Plebiscytowa 2

Oferta ważna: 23.07. - 05.08.2024

1/2 LITRA PIWA ZAWIERA 25 GRAMÓW CZYSTEGO ALKOHOLU ETYLOWEGO
SPRZEDAŻ ALKOHOLU OSOBOM DO LAT 18 JEST PRZESTĘPSTWEM

BUDVAR SVETLE VYCEPNI 0,50L 9,9°
3,39 ZŁ/SZT
Najniższa cena z ostatnich 30 dni 4,99ZŁ/SZT

ZLATY CESKY LEZAK 0,50L BUTELKA BEZZWROTNA
NOWOŚĆ NA PÓŁCE!
3,69 ZŁ/SZT

CZANIEC PILS/ PSZENICZNY 0,50L BUTELKA BEZZWROTNA
TYLKO W ŹRÓDEŁKU!
6,99 ZŁ/SZT
Najniższa cena z ostatnich 30 dni 9,99ZŁ/SZT

TATRA JASNA 0,50L PUSZKA
2,99 ZŁ/SZT
PRZY ZAKUPIE 4-PACKA
Najniższa cena z ostatnich 30 dni 3,49ZŁ/SZT

LODY RAFFAELLO/ FERRERO 70ML
5,99 ZŁ/SZT
Najniższa cena z ostatnich 30 dni 7,99ZŁ/SZT

KAKTUS BOOM MANGO MARAKUJA 46ML
2+1 ZA 0,01 GR
Najniższa cena z ostatnich 30 dni 3,99ZŁ/SZT

MK CAFE CREMA 500G MIELONA
19,99 ZŁ/SZT
Najniższa cena z ostatnich 30 dni 23,99ZŁ/SZT

CIASTKA HIT 220G MIX SMAKÓW
4,99 ZŁ/SZT
Najniższa cena z ostatnich 30 dni 6,39ZŁ/SZT

eprasa.pl 001af4383b